

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogródzkim

Rząd Bluma w przededniu upadku

PARYŻ. (Pat.) Delegacja stronnictwa lewicy, która obradowała w Izbie Deputowanych, uchwaliła tekst kompromisowy, który przyjęty został przez rząd i który ma być przedstawiony Komisji finansowej Senatu. Jedyny artykuł tego projektu upoważnia rząd przed rozpoczęciem sesji nadzwyczajnej do wydawania w drodze dekretów, uchwalanych przez Radę Ministrów, wszelkiego rodzaju zarządzeń, mających na celu uprzedzenie i przeciwdziałanie się manewrom, mogącym narazić na szwank kredyt publiczny, dalej mających zapewnić utrzymanie franka na dotychczasowym poziomie bez uciekania się do kontroli walut oraz mających przyczynić się do uzdrowienia finansów publicznych i obrony oszczędności. Zarządzenia te jednakże nie mogą do-

tyczyć rekwizycji walut zagranicznych, przymusowej konsolidacji długów publicznych i tworzenia nowych stanowiących, względnie wydziałów, obciążających budżet państwa, departamentów, lub budżety komunalne, jak również nacjonalizacji dalszych przedsiębiorstw. Dekrety te będą przedstawione do ratyfikacji parlamentu w ciągu trzech miesięcy od chwili ogłoszenia niniejszej ustawy.

PARYŻ. (Pat.) Posiedzenie Senatu, odraczane trzykrotnie, zaczęło się z półgodzinnym opóźnieniem. Zwłoka ta, jak również niezwykle kurtuazyjny i uprzejmy uścisł dłoni, jaki zamienił premier Blum z sen. Cail-laux, na chwilę przed podjęciem obrad, wzbudziły na krótką chwilę złudzenia, że w międzyczasie po nowych pertraktacjach osiągnięto jakiś kom-

promis. Przemówienie sprawozdawcy Komisji finansowej senatora Aba Gardey, rozwinęło jednak te złudzenia. Kropkę nad i postawił w przemówieniu minister finansów, który w patetyczny, a nawet liryczny sposób zwrócił się do Senatu, nadając temu przemówieniu wyrażnie pożegnany charakter.

PARYŻ. (Pat.) Godz. 23.15. W tej chwili odbywa się w Senacie głosowanie. Bez oczekiwań na wyniki tego głosowania, można na podstawie godzinnej debaty w Senacie stwierdzić, że kryzys gabinetowy został już otwarty. Senat odmówił rządowi uchwalenia takiego tekstu pełnomocnictw, jaki rząd uważa dla siebie za niezbędny dla naszego sprawowania władzy. Około północy dymisja gabinetu zostanie zgłoszona formalnie.

Francuzi oskarżają Moskwę o próbę wywołania wojny światowej

PARYŻ. (PAT). — Wiadomość o usiłowaniu storpedowania krążownika „Leipzig” wywołała poważny oddźwięk, co prawda tylko w ścisłych kręgach politycznych Paryża, gdyż uwaga szerokiej opinii zajęła jest wyłącznie kryzysem wewnętrznym. Większość prasy francuskiej z wyjątkiem tylko oficjalnych organów lewicy potraktowała wyraźną próbę załapienia krążownika niemieckiego jako nowy wyraz niepożytecznych wysiłków tajemniczych czynników, zmierzających świadomie do rozszerzenia konfliktu hiszpańskiego i przekształcenia go w wojnę światową. Cały szereg dzienników paryskich otwarcie oskarża tu Moskwę.

„Le Petit Parisien” w artykule Bourguessa niedwuznacznie wskazuje na Związek Sowiecki, jako na państwo zainteresowane w rozbiciu współpracy wielkich mocarstw w dziedzinie kontroli brzegów mor-

skich Hiszpanii, że „porozumienie między Francją, Anglią, Rzeszą i Włochami nie wszystkim się podobało, to też w wypadku usiłowania załapienia krążownika „Leipzig” można by przytoczyć formułę: „sprawca jest ten, komu mogło to przynieść korzyść”.

Autor zwraca się następnie do londyńskiego komitetu nieinterwencji, że należałoby zwrócić uwagę na działalność agentów — prowokatorów, zaś pod adresem przedstawicieli Sowietów trzeba by rzucić szereg niedyskretnych pytań.

Na ogół francuskie koła polityczne nie przypuszczają, by sprawa krążownika „Leipzig” mogła doprowadzić do jakiegokolwiek poważniejszego powikłania międzynarodowego, jak to miało miejsce ostatnio z atakiem samolotów hiszpańskich na pancernik „Deutschland”.

Upadek Bilbao stanowi moment decydujący w wojnie domowej w Hiszpanii

PARYŻ. (PAT). — Upadek Bilbao został potraktowany przez prasę i opinię francuską jako wydarzenie pierwszorzędnej znaczenia w hiszpańskiej wojnie domowej.

„Le Temps” w artykule wstępnym pisze, iż aczkolwiek upadek stolicy Basków nie przynosi decydującego rozstrzygnięcia wojny domowej, to jednak w znacznym stopniu przyspiesza rozwój operacji wojennych i to wyraźnie na korzyść gen. Franco. Zdaniem dziennika upadek Bilbao przyniesie jako bezpośrednią konsekwencję zastrzeżenie chaosu politycznego w Walencji, a poza tym gen. Franco po skonsolidowaniu pozycji wojsk na rodowych w pobliżu Bilbao, będzie mógł przerzucić poważne ilości swych wojsk na inny odcinek frontu i wówczas — pisze „Temps” — oczekiwać należy nowej ofensywy, która tym razem winna mieć

charakter decydujący.

„Journal des Debats” w konsekwencji zwycięstwa gen. Franco domaga się przyznania rządowi w Salamance praw strony wojennej.

BILBAO. (PAT). — Wojska powstańcze zakończyły okupację Bilbao, którego ludność w dalszym ciągu manifestuje swą radość z powodu wyzwolenia z pod tyranii skrajnych żywiołów. Na wielkim balonie hotelu „Carlton”, który wczoraj jeszcze był siedzibą rządu baskijskiego, powiewa sztandar o barwach narodowych. Na podłodze hallu hotelowego leży wielka ilość porzuconej broni i amunicji. — Członkowie gwardii cywilnej, którzy zostali rozbrojeni na początku wojny domowej i pozostawali pod ścisłym nadzorem, zgłosili się ponownie do swych funkcji i po otrzymaniu broni zaczęli pełnić służbę przed głównymi budynkami publicznymi.

Uroczystości w Piekarach Śląskich

PIEKARY ŚLĄSKIE. (PAT). Pograniczna osada Piekary Śląskie, jedna z najstarszych na Śląsku, w której kościele, słynnym z cudownego obrazu Matki Boskiej Piekarskiej modlił się król Jan III Sobieski, dażąc na odwieczną Wiednia, była wczoraj widowiskową potężną manifestacją z okazji 15-lecia wkroczenia wojsk polskich.

W obecności organizacji z całego województwa śląskiego w liczbie kilkuset, oddziałów piechoty i kawalerii, oddziałów związku powstańców śląskich i młodzieży powstańczej, w liczbie około 10.000, organizacji P. W., harcerzy, sokołów, załóg kopalni i hut śląskich w strojach górniczych z orkiszowymi szalami, organizacji społecznych i tysięcy mas ludności w charakterystycznych strojach ludowych śląskich, oraz pp. senatorów, posłów na Sejm Rzeczypospolitej i na Sejm Śląski, p. wicepremiera inż. Kwiatkowskiego, wojewody śląskiego dr. Grażyńskiego ks. biskup Gawlina dokonał uroczystego aktu poświęcenia kopca. W tym momencie uniosły się w górę tysiące gołębi pocztowych, a artyleria oddała salwę honorową. Zebrane tłumy odśpiewały „Boże coś Polskę”.

Po przemówieniu wojewody Grażyńskiego zabrał głos p. Sadowski.

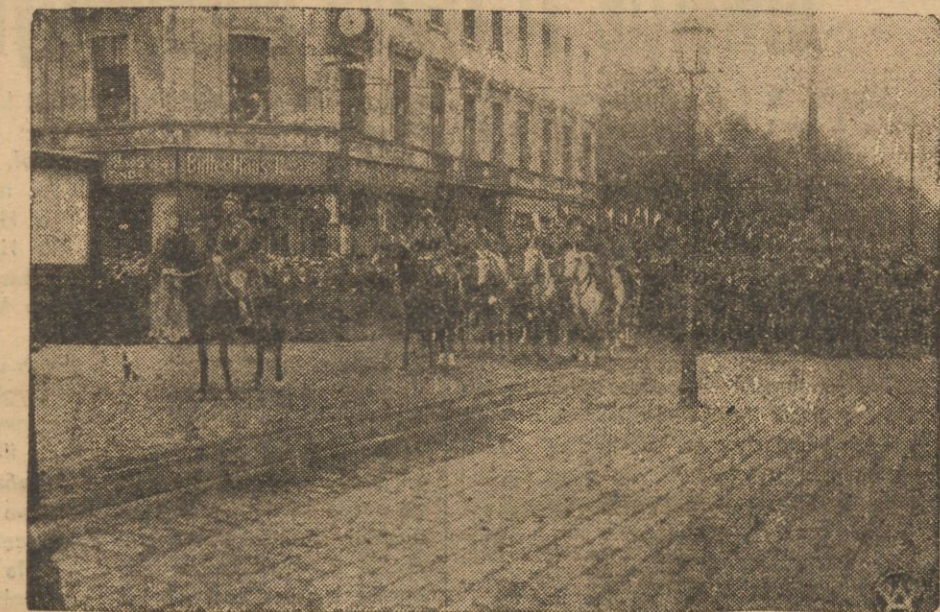
W końcu przemówienie wygłosił p. wicepremier Kwiatkowski.

Następnie przybyli dostojnicy podpisali dokument poświęcenia Kopca Wyzwolenia, który w streszczeniu brzmi następująco:

„Działo się to w Piekarach Śląskich dnia 20 czerwca 1937 r., kiedy z inicjatywy Zw. Powstańców Śląskich na trwały

znak wiekowych zmagania polskiego ludu śląskiego uwieńczony wolnością prastarej ziemi piastowskiej, ku uczczeniu pamięci poległych w powstańach śląskich bohaterów nad brzegami Odry i pod Górą św. Anny, w rocznicę piętnastolecia przylączyła część Górnej Śląska do Polski, usypano Kopiec Wyzwolenia. W kopcu znajduje się ziemia ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej, uświęconych tradycją historyczną narodu polskiego i zroszonych krwią poległych legionistów, powstańców i żołnierzy polskich, m. in. z mogił poległych powstańców Śląska opolskiego i czeskiego, z pól bitew powstań narodowych z r. 1831 i 1863, z grobów śląskich

wieszczów, pozostałych za kordonem, jak ks. Norberta Bończyka w Bytomiu, ks. Szafranka w Bytomiu, ks. Damrota w Pili-chowicach, z grobów zmarłych i poległych powstańców i działaczy narodowych, spoczywających na ziemi śląskiej oraz z kopców Kościuski w Krakowie, Unii Lubelskiej we Lwowie i Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu, Kopiec Wyzwolenia usypany został rękami ludu polskiego, a w dniu dzisiejszym pod wysokim protektorem premiera gen. Sławoja-Składkowskiego poświęcony przez wszystkich czasy stanowi widomy znak bohaterstwa i zwycięskich czynów ludu śląskiego i wierności Ojczyźnie”.



Zdjęcie przedstawia wkroczenie kawalerii polskiej na rynek w Katowicach. — (Ze zbiorów nadkomisarza Stanisława Brodniewicza, Katowice).

Kongres Związku Młodej Wsi

WARSZAWA. (Pat.) Dziś odbył się w Warszawie Kongres Centralnego Związku Młodej Wsi, na który przybyło kilkadziesiąt tysięcy uczestników z całej Polski.

W uroczystości wzięli udział: Pan premier gen. Sławoj-Składkowski, pp. ministrowie Kościalski, gen. Kasprzycki, Poniatowski i Grabowski, wicemarsz. Senatu Barański, reprezentujący p. marszałka Prystora, wicemarszałek Sejmu Kielak, reprezentujący p. marszałka Cara, podsekretarz stanu Korsak i Ujejski, senatorowie i posłowie, wojewoda Jaroszewicz, wiceprezydent miasta Poleski, przedstawiciele wojska i władz cywilnych. Na szczególnie wypełnionej trybunie honorowej zauważyliśmy również szefa sztabu Obozu Zjednoczenia Narodowego p. Kowalewskiego i szefa Organizacji Wiejskiej O. Z. N. sen. gen. Galicę. Trybuna wypełniła szczególnie licznie zgromadzona publiczność.

Na chwilę przed rozpoczęciem uroczystości kongresowych przybył na Pole Mokotowskie P. Marszałek Śmigły-Rydz, którego powitali przy bramie triumfalnej członkowie rządu z p. premierem gen. Składkowskim na czele oraz prezes Centralnego Związku Młodej Wsi Stanisław Gierat, który przedstawił Panu Marszałkowi członków Zarządu i Rady Naczelnej Centr. Zw. Mł. Wsi.

W chwili przyjazdu P. Marszałka na Pole Mokotowskie uczestnicy kongresu odśpiewali hymn narodowy. Po powitaniu P. Marszałek Śmigły-Rydz w samochodzie dokonał przeglądu grup uczestników Kongresu. W chwili, gdy P. Marszałek przejeżdżał wśród szeregów, młodzież wiejska wznosiła entuzjastyczne okrzyki na cześć Naczelnego Wodza oraz manifestowała swą radość z jego obecności, wyrzucając w górę czapki i kapelusze.

UROCZYSTOŚCI POŚWIECENIA SZTANDARU.

P. Marszałek Śmigły-Rydz wziął udział w nabożeństwie polowym, które odprawił kanclerz polowy Kurii biskup. ks. Mansberger, wygłaszając podniosłe kazanie.

Następnie odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru, którego rodzicami chrzestnymi byli P. Marszałek Śmigły-Rydz i p. Apolonia Księżopolska, gospodyni z powiatu sokołowskiego.

W dalszym ciągu uroczystości odbyła się defilada młodzieży wiejskiej przed P. Marszałkiem Śmigłym-Rydzem.

Po skończonej uroczystości uczestnicy Kongresu przemierzowali ulicami miasta na plac Marszałka Piłsudskiego, gdzie złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, a następnie do Belwederu, gdzie uczcili pamięć Marszałka Piłsudskiego, składając wieniec na stopniach pałacu.

Start balonów w Brukseli do zawodów o puchar Gordon-Bennetta

BRUKSELA. (Pat.) W niedzielę nastąpił w Brukseli start balonów do tegorocznych zawodów o puchar Gordon-Bennetta. Start balonów odbył się w chwili gdy nad Brukselą przeciągały burze. Kierunek wiatru jest zmienny i przewidywania co do ewentualnego kierunku lotu balonów zmieniają się również co godzina.

W czasie ważenia balonów, Instytut Meteorologiczny zawiadomił pilo-

tów, iż najprawdopodobniej polecą w kierunku Hamburga. Niedługo po tem przewidywania znów się zmieniły i ogłoszono, że wiatr zanieśie balony nad Anglią nawet nad ocean Atlantyczny.

Piloci polscy, kpt. Janusz i inż. Kryczkowski, którzy startowali jako pierwsi, oświadczyli przedstawicieli w PAT, iż przypuszczalnie polecą w kierunku Francji.

Targi gdańskie otwarte

GDYNIA. (Pat.) Dziś odbyło się w Gdyni uroczyste otwarcie Targów Gdynskich, które trwać będą do dn. 4 lipca b. r.

Tegoroczne Targi zakrojone są na większą skalę. Bierze w nich udział około 400 wystawców, a kryta powierzchnia hal i pawilonów, która w ub. roku wynosiła 2.600 mtr. kw. wynosi obecnie ponad 3.380 mtr. kw.

Obok działów zeszłorocznych utworzone działy nowe, a mianowicie: 1) handlu zagranicznego morskim, 2) działu budowy dróg i motoryzacji, 3) działu turystyki i ludowego przemysłu regionalnego.

Zjazd delegatów Polskiej Macierzy Szkolnej.

WARSZAWA. (PAT). — W sali Warszawskiego Towarzystwa Naukowego odbył się w niedzielę 20 bm. Zjazd Delegatów Kół Polskiej Macierzy Szkolnej. — Przewodniczył prezes Polskiej Macierzy Szkolnej p. Wł. Sołtan. Z ramienia rządu obecny był wiceminister WR i OP p. Ferrek-Bleszyński.

Sowiety zbroją się

MOSKWA. (Pat.) Urzędowo komunikują, że Rada Komisarzy Ludowych poleciła Komisariatowi finansów możliwie szybkie przygotowanie projektu ustawy o emisji nowej pożyczki, przeznaczonej na zbrojenia.

Kronika telegraficzna

— KILKuset manifestantów, w większości kobiet, zaatakowało robotników, którzy usiłowali dziś rano przedostać się do zakładów „Republic Steel So” w Johnston, celem podjęcia pracy. Policja interweniowała i użyła gazów łzawiących. 55 manifestantów odniosło rany. Jeden z nich zmarł po przewiezieniu do szpitala. Dwóch policjantów odniosło rany od strzałów.

— GWALTOWNY POŻAR zniszczył całkowicie całą dzielnicę w mieście Skoczek w Szwecji. Straty oceniane są na przeszło milion koron.

— W SPRAWIE PRZECIWKO 31 NARODOWYM SOCJALISTOM w Austrii, oskarżonym o działalność konspiracyjną, skierowaną przeciwko obowiązującemu ustrojowi państwa, zapadł wyrok skazujący 7-miu oskarżonych na karę po 4 i pół miesiąca więzienia, resztę zaś od 3—2 miesięcy.

Mecze piłkarskie o Puchar Prezydenta R. P.

Niedzielne mecze o Puchar Pana Prezydenta R. P. daly następujące wyniki: WILNO — BRZEŚĆ 5:3 (3:2).

Bramki dla Wilna zdobyli: Ballossek 2, Nicberg 2 i Osiek 1. Bramki dla Brześcia uzyskali (z karnego): Michałek 1 i Kus. — Widzów 2.000.

WOLYN — LUBLIN 2:1 (0:1).

ŚLĄSK — KIELCE 4:0 (2:0).

WARSZAWA — BIAŁYSTOK 5:3 (2:0).

ŁÓDŹ — POMORZE 2:1 (1:0).

Poza tym w meczu międzymiastowym BERLIN pokonał KRAKÓW 3:1 (1:1).

Teatr
Muzyczny
„LUTNIA”

We wtorek 22 b. m.
o godz. 8.45 wiecz.

wykonawcy:

FESTIVAL piosenki i humoru

Tola Mankiewiczówna i Chór Juranda

DEKLARACJA PROGRAMOWA

Związku Młodej Wsi

Na wczorajszym Kongresie Związku Młodej Wsi została proklamowana przez prezesa Związku Gierata deklaracja ideowa Związku. Wobec braku miejsca ograniczamy się do zacytowania punktów w naszym przekonaniu bardziej ważkich i charakterystycznych.

ISTOTA RUCHU.

Ruch młodzieżowy jest wyrazem swia domego dążenia młodych chłopów, zmieniających wspólnie z ogółem młodego pokolenia Polski pracującą odrodzenia całości życia Rzeczypospolitej. Centralny Związek Młodej Wsi jest formą organizacyjną tego ruchu, wyrastającą na podłożu społecznego, kulturalnego i gospodarczego rozwoju klasy chłopskiej. Zmierzamy do urzeczywistnienia idei jednolitej chłopskiej w Polsce.

OBRONNOŚĆ PAŃSTWA.

Silna, sprawna, organicznie związana ze społeczeństwem armia, wyposażona we wszelkie środki techniczne, jest jedyną gwarancją niepodległości Polski. W dopływie młodych sił chłopskich na wszystkie szczeble hierarchii wojskowej widzimy najlepszy sposób ściślejszego zespolenia armii polskiej z klasą chłopską.

MNIEJSZOŚCI NARODOWE.

Polępiając wszelkie brutalne gwałty jako znieprawiające duszę narodu polskiego, stwierdzamy wszelako, że w przebudowie państwa polskiego emigracja musi objąć przede wszystkim masę żydowską, jako żywioł obcy narodowi polskiemu i szkodliwy dla życia gospodarczego Polski.

Dążymy do braterstwa z mniejszościami słowiańskimi Rzeczypospolitej, oparte go na podstawowych zasadach patriotycznej ideologii chłopskiej. Całą energię we wnętrzną na terenach narodowościowych kierujemy na podniesienie kultury i cywilizacji oraz wyrównanie poziomu z ziemią mi polską centralnej i zachodniej.

RELIGIA.

Do religii odnosimy się z najwyższą szacunką. Uznajemy ją za największą wartość wewnętrzną człowieka, dającą mu siłę i oświecenie moralne w przeciwnościach życia. Uważamy religię za czynnik twórczy w życiu narodu, dający cywilizacji wyższą treść duchową i trwałe podstawy rozwoju. Przecistawiamy się szerzeniu bezbożnictwa wśród młodego pokolenia. Organizacja związków wyznaniowych winna być w dziedzinach, związanych ze sprawami świeckimi podporządkowana państwu i przygotowana do idei przewodniej Rzeczypospolitej. Dobro życia religijnego jak i politycznego wymaga, aby związki wyznaniowe nie mieszały się do politycznego organizowania społeczeństwa.

OŚWIATA I KULTURA.

W zakresie spraw kulturalno-oświatowych domagamy się: urzeczywistnienia w pełni nauczania powszechnego i jego bezpłatności, oraz tworzenia publicznych przedszkoli, stworzenia warunków, w których dzieci chłopskie będą mogły faktycznie korzystać z dostępu do szkół średnich i wyższych, stworzenia obowiązkowego publicznego szkolnictwa dokształcającego na wsi oraz zorganizowania publicznej oświaty dorosłych.

PRACA.

Twórcza praca jest największym bogactwem Polski. Klęskę społeczną nadmiaru ludności w kraju zmienić trzeba w wielkie bogactwo narodowe. Nie może być w Polsce milionów ludzi zbędnych. Praca musi być prawem i obowiązkiem, a nie przywilejem jednostek. Winna być ona podstawowym tytułem do uzyskania wartości gospodarczych, oraz miernikiem udziału jednostki w dochodzie społecznym.

ODRODZENIE GOSPODARSTWA.

Odrodzenie gospodarcze ma szczególną wagę. W rozwoju gospodarczym wsi uznajemy własność indywidualną przy równoczesnym możliwym pełnym, planowym zorganizowaniu produkcji i wymiany, szerokim uwzględnieniem form spółdzielczych, do których przywiązujemy szczególną wagę, jako dzwigni gospodarstwa rozwoju wsi, jej samodzielności i go spójności i społecznej. Formy spółdzielcze winny być zastosowane nie tylko przy organizowaniu zbytu, lecz i w przetworzeniu przemysłu wiejskiego. Całość życia gospodarczego wsi winna się opierać na naczelnej zasadzie, że twórcza praca jest podstawowym tytułem do uzyskiwania wartości gospodarczych oraz miernikiem udziału jednostki w dochodzie społecznym.

Uznając, że dla rozwoju narodu i państwa konieczna jest współpraca grup społecznych ideowo pokrewnych, dążyć będziemy do nawiązania łączności ideowej z młodym pokoleniem rolniczym, oraz inteligencją pracującą, celem wytworzenia podstaw wszechstronnego rozwoju bojowości i siły zdobywczej państwa Polskiego.

Idea zjednoczenia narodu znajduje u nas pełne zrozumienie i poznanie. Zdaje nam się, że jedynie przez zespolenie sił wszystkich grup społecznych narodu osiągnąć można pełnię życia państwa i bezpieczeństwa jego granic. Wierzymy, że realizacja tej idei opierać się będzie o nacelną zasadę służby dla państwa i o zasadę sprawiedliwości społecznej.

Ufundowane sztandary dla wojsk łączności



Onegdaj na pl. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie odbyła się uroczystość przekazania przez Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza poszczególnym formacjom wojsk łączności sztandarów ufundowanych przez społeczeństwo. — Zdjęcie przedstawia moment przekazywania sztandaru przez Pana Marszałka Śmigłego-Rydza dowódcy jednego z oddziałów łączności.

Łowienie Jesiotrów w Wiśle surowo zakazane

Jesiotr wiślany jest pod szczególną ochroną. Istnieje zakaz łowienia tej wymięcej w Wiśle rzadkiej ryby. Podczas kontroli sklepowej starostwo północne warszawskie ujawniło w kilku rybackich sklepach łowiectwo. Przyznano, iż pochodzą od rybaków nadwiślańskich. W wyniku tego przeciw winnych sprzedaży i łowienia wytoczono sprawy karno-administracyjne.

Pielgrzymka z Krakowa w Wilnie

Bawi w Wilnie pielgrzymka z Krakowa w liczbie około 700 osób, w tym duchowieństwo świeckie i zakonne oraz grupa zakonnic.

Wieczorem uczestnicy wycieczki obecni byli na nabożeństwie w Bazylice Katedralnej, poczym udali się do Ostry Brama, gdzie pożegnał pielgrzymkę i udzielił błogosławieństwa JE. ks. arcybiskup metropolita Jędrzejowski.

Otwarcie VI Zjazdu Orientalistycznego w Wilnie

Wczoraj w Auli Kolumnowej Uniwersytetu Stefana Batorego odbyło się otwarcie VI Zjazdu Orientalistycznego w Wilnie. Zjazd Orientalistyczny obraduje w Wilnie po raz drugi.

Obrady zagał p. prof. W. Kotwicz, prezes Polskiego Towarzystwa Orientalistycznego w Polsce, witając w serdecznych słowach przybyłych na Zjazd gości i uczestników.

P. prof. W. Kotwicz w przemówieniu swoim podkreślił znaczenie Wilna, jako ośrodka nauk orientalistycznych i jego przodowniczą rolę na Wschodzie z nawiązaniem do kultury zachodniej, oraz zazna-

czył o znaczeniu wymiany wartości kulturalnych ze wschodem.

Po zagajeniu witali zjazd p. prof. Pałkowski w imieniu uniwersytetu, p. mec. Zajączkowski — Twa Miłośników Historii i Literatury Karaimskiej i J. Eks. H. S. Szapszał w imieniu Instytutu Nauk o Badawczym Europie Wschodniej w Wilnie.

Odczyt inauguracyjny p. t. „Ruch umysłowy w Indiach dzisiejszych”, wygłoszony przez p. dr. Helenę Willamanową-Grabowską, profesora sanskrytu i filologii indyjskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego został z wielkim zainteresowaniem wysłuchany przez obecnych. Prelegentka, wielka przyjaćielka Hindusów, wróciła nie dawno z przeszło 6-miesięcznego pobytu w Indiach, gdzie poświęcała się studiom nad buddyzmem i stosunkami kulturalnymi „kontynentu” indyjskiego. W czasie pobytu w Kalkucie poikała się nasza uczona ze znakomitym poetą Rabindranathem Tagorem.

Na wstępie odczytu prelegentka w myśl zasady „aby mówić co jest obecnie” — nawiązała do tego co było dawniej, omówiła w ogólnym zarysie historię Indji.

Po czym przeszła do stosunków dzisiejszych. Miło nam było słyszeć słowa dotyczące zainteresowań Hindusów Polską. Nie tylko ogólne pojęcie o Polsce nie jest im obce lecz ogromnie się interesują naszym najdrobniejszym w szczegółach życiem państwowym, ekonomicznym i wojskowym. Tam w Indiach mówią też i... o korytarzu pomorskim.

Hindusi starają się poznać życie narodów wolnych i z wielką czujnością notują wszelkie spóźnienia na organizmie państwowym tych ludów.

Polska jest Indiom bliska. Nie tylko jeśli chodzi o ukształtowanie powierzchni, lecz także nasza przeszłość jest wskaźnikiem ich przyszłości.

Nie sposób w tych krótkich słowach ująć całości niezmiernie ciekawego referatu. Jednak musimy pamiętać, że siłę Indji, którą dziś lekceważymy, już w nie dalekiej przyszłości odczujemy.

Otwarcie Zjazdu zaszczylił swoją obecnością p. wojewoda Bociński. Z Warszawy przybyli delegaci p. Baranowski z Orientalistycznego Koła Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego i p. Szulimowicz z Orientalistycznego Koła Młodych.

Wśród obecnych zauważyliśmy: J. Eks. S. Szynkiewicz — Mufti Muzulmański, p. prof. Kościłkowskiego i p. prof. Ofębskiego. Liczne było reprezentowanie Koła Turkologów Studentów Szkół Nauk Politycznych w Wilnie oraz młodzież karaimską i tatarską.

Obrady w dniu dzisiejszym i jutrzejszym odbędą się w lokalu Biblioteki Uniwersyteckiej.

St. Merlo.

Ks. prałat Bliziński o roli ziemiaństwa w tworzeniu Liskowa

W związku z uroczystościami w dn. 8 czerwca w Liskowie kierownicy łódzkich organizacji ziemiańskich ogłosili w prasie list otwarty do ks. prałata W. Blizińskiego, w którym m. in. czytamy:

„W przemówieniach, które w dniu otwarcia zostały wygłoszone, wymienione zostały nazwiska osób współpracujących z Tobą dla dokonania tego wielkiego dzieła — nie wymieniono jednak ani jednego nazwiska ziemiańszczyzny”.

List kończył się zwrotem:

„Odpowiedz ks. prałacie szczerze i otwarcie, tak jak my szczerze, Ci z pomocą przychodziliśmy, tak jak kapłanowi katolickiemu przysięgaj, daj publicznie świadectwo prawdziwe”.

Do tego Cię wzywamy”.

Obecnie ks. prałat Bliziński drukuje, zgodnie z wezwaniem, odpowiedź następującej treści:

„Niemiłe zdziwienie i zaskoczenie zarzuca mi niewdzięczność, uczynionymi mi w tym liście, stosownie do życzenia autorów, dając następujące, szczerze i otwarte wyjaśnienie:

1) Pan premier gen. Sławoj-Składkowski przed przecięciem wstęgi wystawy „Praca i Kultura Wsi” w Liskowie w dn. 8 bm. uznał za słusne odczytać nazwiska założycieli pierwszych członków najstarszej, obchodzącej jubileusz 35-lecia Instytucji „Spółdzielni Rolniczo-Handlowej”, założonej w styczniu 1902 r., która

była pniem macierzystym wszystkich na stopnie założonych instytucji społecznych w Liskowie. Oświadczam, że przy zakładaniu tej spółdzielni, a więc w za-czątkach mojej pracy społecznej ziemia-nie nie tylko nie brali udziału, ale co stwierdzam nie bez przykrości, że ci, którzy mieszkali na terenie mojej parafii od nosili się wrogo, a byli i tacy, którzy oskarżali mnie u władz rosyjskich. [Twierdził, że oświata chłopu zbyt szkodliwa]. Pi-szę o tym niechętnie, a czynię to tylko na prośbę autorów „listu, aby „dać świadectwo prawdziwe” jaką rolę odegrali ziemia-nie w początkach mojej działalności.

2) Mija się z prawdą twierdzenie autorów listu, jakoby w dniu 8 bm. podczas otwarcia Wystawy w Liskowie były wymieniane nazwiska osób „współpracujących ze mną dla dokonania tego wielkiego dzieła”, jakim jest obecnie Lisków ze swoimi urządzeniami, a to z tej prostej przyczyny, że Lisków obecny — to przede wszystkim wynik błogosławieństwa Bo-żego, a następnie pracy bardzo wielu ludzi, w tym paru tysięcy włościan miejscowych i okolicznych. Byłoby niemożliwość czytać technicznie odczytywać nazwiska tych wszystkich współpracujących ze mną osób, tym bardziej, że często przyszłowi- „groźni wdowi” biedaków miał wówczas ogromne znaczenie moralne.

3) Stwierdzam z zadowoleniem, że w okresie mojej późniejszej działalności w

Liskowie, uspołecznione jednostki pośród ziemian dalej zamieszkały, a szczególnie, którzy sprowadzili się na teren mojej parafii, pomagali mi ofiarować i wydać nie w pracy. Podkreśliłem mocno ten moment w swym przemówieniu do pana premiera w dniu 8 bm. podczas obiadu.

4) Szkoła rolniczo-hodowlana w Liskowie była zbudowana w 1913 r. przez Centralne Tow. Roln. podobnie jak i inne szkoły rolnicze w b. Kongresówce, celem kształcenia uczniów głównie zamieszkałych w Liskowie wybrało C. T. R. ze względu na korzystny wpływ tej instytucji liskowskiej na wychowanie młodzieży.

Wylizanie nazwisk ofiarodawców, składających datki na budowę tej szkoły, która ze zrozumiałych względów nie była i nie jest ani własnością, ani w administracji społeczeństwa liskowskiego, to zadanie nie zawsze i to we właściwym czasie zrobili powołane organizacje i wydawnictwa.

Mimo to żywię wdzięczność dla inicjatorów i ofiarodawców szkoły Rolniczo-Hodowlanej za jej wybudowanie, o czym autorzy listu mieli niejednokrotnie możliwość przekonać się. Treść listu otwartego stanowi dla mnie przykłą niespodziankę i bolesny, a nie zawiniony cierń u schyłku mego życia.

KS. WACŁAW BLIZIŃSKI.
Lisków, dn. 16 czerwca 1937.

Znaczenie drobnych spraw

Mówią, że życie ludzkie składa się z drobnych spraw. Oczywiście tkwi w tym powiedzeniu dużo przesady, gdyż zdarza się nam prze-cież brać czynny lub chociaż bierny udział w sprawach naprawdę wielkich, jednakże faktem jest, że i drobne sprawy mogą zaważyć na losach człowieka.

Dzieje się to zwykle ku powszechnemu zdumieniu, a świadkowie takich wydarzeń kiwają głowami i mówią: „Kto się był tego spodziewał?”. Na tym właśnie polega cały błąd, że się nie doceniło znaczenia rzekomego „drobiazgu”, nie rozważyło, jakie może on za sobą pociągać następstwa i nie zapobiegło się im w porę, jeżeli to, naturalnie, było potrzebne i możliwe.

Uwidocznijmy to na przykładzie.

Każdy chyba zgodzi się z tym, że sprawa

Już jutro



rozpoczyna się
ciągnięcie 1-oj klasy
Śpiesz Kup los
w szczęśliwej kolekturze



Wilno Wielka 44
Mickiewicza 10

Są rzeczy na świecie, których wykonanie wymaga wielkiego wysiłku, są inne, które wymagają niezwykłego sprytu, są takie, dla których wykonania potrzeba gruntownej znajomości przedmiotu albo długoletniej praktyki.

W porównaniu z tymi wszystkimi rzeczami gra na loterii państwowej należy na świecie do najłatwiejszych. Aby grać na loterii państwowej, wystarczy mieć los. Bez losu jeszcze nikt nie wygrał, a kto ma los, ma wszelkie prawo spodziewać się wygranej, bo każdy los ma te same szanse wygrania.

Ciągnięcie I klasy już jutro!

KOLUMNA LITERACKA

pod redakcją Józefa Maślińskiego

Dzikie ścieżki naszych oficjeli

I.
Psycholodzy, biografowie, moralisci, fenomenolodzy, formalisci i czysti filolodzy w sporze o sposób traktowania dzieła literackiego mają swoje poważne argumenty. Dyskusja z nimi jest mało przekonująca. W każdym razie trzeba się zgodzić z tym, że jeżeli badania literackie mają być badaniami naukowymi badacz musi ograniczyć niektóre swoje zapędy poznawcze na rzecz innych a także zrezygnować z wielu uprawnień t. zw. po lotu czy talentu. Zebrane tu cytaty mają za cel demonstrować na rzecz tej tezy. Czy ta demonstracja ma w sobie coś z demagogii? — może, ale czy szlachetna demagogia nie leży u podstaw każdej naukowej krytyki literackiej, co więcej, każdego dzieła historycznego, lub np. przyrodniczego. To mnie tłumaczy i rozgrzesza. Cytuję! Niech mi wielki cień Piotra Chmielowskiego przebaczy, że zaczynam od niego:

„...W tej fazie jej życia słuchacz nie może mieć dla niej sympatii; ale politowanie tylko, jakim obdarzamy idyotów, żebraków i zarożumiałców. Jeśli, jak ktoś powiedział, kobieta jest żebraczką miłości, to najwłaściwiej za stosować się to daje do Maryi. Stąd nawet widzenie przyszłych nieszczęść i śmierci (przy końcu 5 aktu) uważamy za najsluszniejszą w świecie karę za tak rozproszoną, lekką a raczej bezmyślne życie, jakie królowa szkocka prowadzi. Kto sam sobie winien przez słabość swoją, brak charakteru, bezmyślność i t. p., ten nie może zasługiwać na sympatię”.

(P. Chmielowski — Nasza liter. dram. Petersburg. 1898 r.).

Moralizatorski to nie kaznodziejski nastój powyższego urywku jest znamienny dla klimatu całej książki. Chmielowski sedziwi nas czytaniem, ogromem prześledzonym materiału, ale rozbraja na łoność swojej metody. Przeszło 1000 stron dzieła o dramacie polskim to nie więcej jak tylko streszczenia dzieł oryginalnych i uwagi moralizatorskie: „Maria Stuart” Słowackiego jest dla Chmielowskiego Maryi Stuart — królową szkocką, którą można skarcić po ojcowsku za nie moralne życie.

„Oto są czyny jego pocięgi — czy nie pospolitego zbrodniarza. Grozy więc nie wzbudzi — tylko wstrętu. — Wstręt ten o tyle się zwiększa, że Botwell nie ma w sobie ani jednej szlachetniejszej strony, która by choć w części czyni jego okupczywa” — niczym Skarga zgromi o kilka wierszy dalej Botwella, kochanka królowej szkockiej. Wartość dzieła literackiego dla Chmielowskiego — to wartość moralno-optyczna bohaterów, krytyka jego staje się w ten sposób katechizmem cnot.

„...Druga nowella — Stary Kawał — nader sympatyczny przedstawia nam obrazek, w którym sami prawie uczciwi ludzie występują”.

Z tej krótkiej oceny noweli Balcikowskiego wyrzucił cały Chmielowski. Jak na dłoni widnieje prze dnamy cały jego warunek krytyczny. Należałoby tylko dla większej przejrzystości po przecinku zamiast „w którym” postawić „bo” uczciwość bohaterów stemplem klasy artystycznej. Piękno — Dobro. Oba pojęcia przez duży liter.

Czytelnik pomyśli, że to złościwe wygłaski, wypływające do Camery Obscure — nie, proszę, można je brać garściami:

„Taki miły trzpiot i hultaj jak Gustaw, lampartujący się raczej dla oka niża swej tęgości, aniżeli z zamiłowaniem, platający figle z najlepszą miłą i najlepszym sercem, ufny w swoje zalety i umiejętność podobania się płci pięknej; uczuciowy i poetyczny w miarę, bez popadania w jakikolwiek ekstrawagancje i przesadę, żywy i do wcięcia bez sadzenia się na dowcip, umiający przybierać miny wszelakiego rodzaju, a jednakże nie obłudny; to typowy okaz lepszej młodzieży naszej, że potrzeba mu jeno dać sposobność okazania dzielności swojej na wojenne, ażeby wystąpił w całej pełni swego rozkwitu”.

Bezskrytyczne moralizatorstwo prowadzi Chmielowskiego do swoistej mistyki komunalnej, która ma się w pojęciu badacza stać swego rodzaju kluczem do przenikania w psychologiczne głębin twórczości artystycznej. Ponieważ zaś to złoże nie zajęcie nastawione jest na utylitarizm

i traktuje dzieło literackie jako przedmiot nie autonomiczny, są przeto całe partie książki, w których autor wybiegłszy poza fikcję literacką w świat domysłów, stwara swego rodzaju kodeks przestępczości herosów literackich.

„Tacy rodzice, jakich spotykamy w Sieci — i — Karykaturach — są rze czywiście bardzo lichymi okazami do mowego ogniska; trudno się też dziwić, że dzieci dorosłe nie mają z nimi o czym mówić, nie czują do nich zaufania, nie spowiadają się im ze stanu swych serc i umysłów”

powie o charakterach dramatu Kisielewskiego a zirykowany doszczętnie uczynkami któregoś z bohaterów „Drzemki Pana Prospera” (J. A. Fredro — syn) krzyknie pełen zgorznienia.

„Wyborne to zaklęcie: jak Bóg jeden w niebie, w ustach tego salona wesołego tobuza... Na tłumaczenie się nie zwracam uwagi, bo: dosyć je odczytać, ażeby się poznać na jego nicotści”.

Podobny stosunek do dzieła daleki od poznawczego obiektywizmu, jest oczywiście pomyłka z punktu widzenia nauki i poprowadzić może tylko na dalsze manowce. Kiedy Chmielowski bierze do ręki dzieło, którego motywy tematyczne za czerpnięte zostały ze świata o innej niż jego kulturze jesteśmy świadkami istnego nieporozumienia. Oto przykład:

Finlandia — nasz północny przyjaciel

Suomi — kraj, zwany obrazowo krajem tysiąca jezior. Nazwa to jednak nie ścisła, bo właściwie ilość jezior dochodzi tam do fantastycznej cyfry 60 tysięcy. Nie ślepy my, Polacy, wciąż jeszcze o tym kraju wiemy bardzo niewiele. Poza zwykły mi komunikatami Pała, poza rzadkami na ogół impresjami przygodnych turystów, nie prawie do nas nie dociera. A przecież państwo to ma nie tylko cudną, niezapomnianą przyrodę, lecz również bardzo wysoko rozwiniętą kulturę duchową i materialną, którą nie tylko warto gruntownie poznać, ale nawet w wielu wypadkach przyswoić rodzinemu dorobkowi.

Tym bardziej, że ten, na północy rzecz się przedstawia zupełnie inaczej. W Finlandii jest dużo osób, rodowitych Finlandczyków, którzy nie tylko interesują się np. językiem polskim, lecz znają go na wet doskonale. — Od chwili objęcia w roku 1897 katedry filologii słowiańskiej na uniwersytecie w Helsinkach przez prof. Mikkołę, serdecznego i oddanego przyjaciela Polski, zainteresowanie się polską stało wśród jego słuchaczy, a pod ich wpływem również wśród szerszego społeczeństwa z roku na rok rosło. On w swych wykładach uniwersyteckich omawiał sprawy językowe i literackie, jego żona tym czasem, obecnie jedna z najsłynniejszych powieściopisarek fińskich, znana szeroko również i za granicą pod pseudonimem Maila Talvio, tłumaczyła na język fiński arcydzieła polskiej literatury, a więc Sienkiewicza, Orzeszkową, Prusę, „Ogniem i Mieczem” w jej tłumaczeniu doczekało się dwóch wydań (1916 i 1930), „Quo vadis” zaś aż trzech (1901, 1912, 1921). W najbliższych miesiącach ma się ukazać wydanie czwarte. Książka ta stała się dziś najpopularniejszym dziełem w Finlandii, i niemal nie ma takiego domu w całym kraju, gdzieby się ona nie znalazła.

Za przykładem profesorskiego Mikkoła poszły inne osoby. Obecny prof. filologii słowiańskiej Jalo Kalima tłumaczy Krasnolęckiego „Nieboską komedię” (1909) i Żeromskiego „Urodę życia”, zaś jego brać Eino, dyrektor Fińskiego Teatru Narodowego cały szereg sztuk polskich, m. in. np. Rostworowskiego „Kaligulę”, wyślawiając je na swej scenie. Doceni literaturę słowiańską Traci przyswajają Finlan-

„Pomimo całego uroku, jaki umiał rzucić autor na Almanzora, trudno z nim sympatyzować bezstronnie czy telnikowi. Nie reprezentuje on żadnej wyższej idei, a ta w której imię walczy, idea podniesienia swego państwa, nie budzi w nas żywego zainteresowania; trudno się bowiem dzisiaj zapalać do cywilizacji muzułmańskiej, choćby się pamiętało, że w wieku XI-ym, kiedy się akcja dramatu odgrywa, stała ona wyżej od chrześcijańskiej. Zaw szeż ta cywilizacja chrześcijańska, po mimo chwilowego zastój, miała strzelić w górę wyżej i poźniej niż jaka kolwiek inna; w niej to tkwiły ziarna przyszłego, doskonałego rozwoju”.

(O dramacie K. Glińskiego p. t. Almanzor).

W ten sposób wartość kultury chrześcijańskiej zdecydowały o rodzaju oceny dramatu, którego bohaterem jest muzułmanin... „Sonety Krymskie” z tego wynika musiałyby być słabsze od „Pieśni o ziemi naszej”. W. Pola. A eposy Home ra? — jakież spałoby by wyrok, gdyby w imię chrześcijaństwa — wysunął przeciw nim ks. Bakę? Chmielowski nie dociera do tajników logiki artystycznej, kryteria życiowe przystawia do dzieła, praktyczność życiową bierze jako miernik wartości artystycznej i oceniając konfrontuje je jedynie z życiem, z t. zw. prawdą życiową. Kraj wizji poetyckiej z logiką powszedności.

dii w doskonałym tłumaczeniu wierszem (I) całego „Pana Tadeusza” (1921), „Grażynę” i „Konrada Wallenroda” (19130), poza tym „Pana Wołodyjowskiego”, Sienkiewicza (1930), wreszcie w roku ubiegłym wydał wspaniałą antologię literatury słowiańskiej, gdzie literaturę polskiej poświęca prawie 300 str. druku. Inny zasłużony tłumacz, Silvanio, daje w roku 1916 małą antologię najnowszej literatury polskiej p. t. „Nuovi Puola” („Młoda Polska”), a potem w kolejności tłumaczy „W pustyni i puszcy”, Sienkiewicza, (drugie wydanie 1822), tegoż „Polop” (1926), „Krzyżaków” (1937) i Reynolda „Ziemie obiecane” (1937).

Nie brakuje również oryginalnych dzieł, poświęconych Polsce. M. in. np. prof. najnowszej historii powszechnej Gummerus napisał ostatnio po fińsku i po szwedzku monografię o Marszałku Piłsudskim, eklektycznie powitana i oceniona przez prasę.

Sympatie swe ku Polsce umieli Finlandczycy wyrażać również w czynie. W czasie rewolucji bolszewickiej domy profesorskie Mikkołowa i Meksionów nie raz służyły za kryjówkę dla wielu naszych działaczy politycznych, którzy potem przez Finlandię pociękali do Szwecji. Z ich pomocy m. in. korzystał również plk. Koc.

W ostatnich latach zainteresowanie się Polską nie maleje, tylko jeszcze bardziej

KRONIKA

— Społeczna służba pisarska Conrada. Do licznych książek o autorze „Murzyna” z zalogi Narcyza” przybędzie obecnie studium Mariana Gładziera o społecznych założeniach twórczości conradowskiej. Gładziera staje na stanowisku, że twórczość Conrada nie miała cech społecznych, fantastycznych, że nie stroniła od życia i rzeczywistości. Jako punkt wyjścia bierze Gładziera pracę A. M. Guyau p. t. „Problemy estetyki współczesnej”, w której autor twierdzi, że sztuka nie może być wytworem dekadentów neuropatów, osobników niespołecznych, nie może być formą dla formy, lecz tylko współzłutną, drgającą wzruszeniem grą wyobraźni. Posłannictwem tak pojętej sztuki jest podnieść życie jednostki do godności zbiorowej.

czy, oraz — myślałbyś, że Rymkiewicz, a tu — J. Bułkiewicz. Oddzielnie zanotować wypada trzy wiersze z tekstu poematu „Ymona Czarnockiego” („W. Renard”), o którym wspomnienie napisał (S). Interesujące uwagi na marginesie „Zarysu nauki żywego słowa” napisał T. Byrski. Dopełniają numeru „No” (Wieczorkiewicz, Szletyński i Kochanowicz) talki, kronika życia białoruskiego, oraz listy do redakcji.

„Jeżeli Roza Weneda w sercach swoich współziomków znalazła tylko zgniliznę, to sądzimy, że im już i Larfa Derwidowa nicby nie pomogła. Czy telnik nie może się przyjąć tym nadmiernym znaczeniem, jakie Słowacki nadal harfie, nie może za tym w całej pełni odczuć grozy, którą studziłyby musiał temat zgonu narodu całego”.

Moralizatorskie stanowisko nie było monopolem Chmielowskiego. Badacz je mu podobnych możaby naliczyć wielu, tutaj jednak przytoczę kilka cytów z „Aniołnego Mazanowskiego”, który w „Pogłosy Młodej Polski w dramacie, powieści i krytyce literackiej” — (Kraków MCMXV) w ten sposób pisze o dramacie:

„...My sobie możemy to po staremu nazywać zwyrodnieniem moralnym; autorowie jednak dramatów lubują się w rozłączaniu przed okiem czytelnika i widza scen, w których rozwydrzone dziewczki nie tylko przodu ją w nieobyczajnych wymysłach, lecz radeby się uważać za pionierki wyższego porządku rzeczy lub za bohaterki ofiary „miazdzących trybów” obrazowego społeczeństwa”.

To, co Chmielowski robił z powagą dojrzałego człowieka, ferując wyroki nie jako z kazalnicy, Mazanowski robi z tupelem, z zapalem Sawanoroli, obniżając poziom krytyki naukowej do skali chłopskiego felietonu na szpaltach „popularnego” pisma. Z poprzednich cytatów

rosnie. W roku 1928 powstała Towarzystwo Fińsko-Polskie, pierwszym prezesem którego zostaje powszechnie znany i szanowany prof. Mikkoła, w kilka lat później Fińsko-Polskie Koło Studentów. Obecnie oba te stowarzyszenia razem skupiają prawie 170 członków. W październiku roku ubiegłego opera fińska w Helsinkach wysłurwia „Halę”, o której wszystkie pisma bez wyjątku piszą z najwyższym uznaniem. Wreszcie uruchomiony przed trzema latami lektorat języka polskiego i polskiej kultury na uniwersytecie cieszy się coraz większym uznaniem, a Finlandczycy coraz chętniej uczą się trudnego języka polskiego.

Faktów podobnych i przykładów można byłoby jeszcze wiele przytoczyć, ale nawet tych, które podano, wystarczy, by wyciągnąć wniosek, że Finlandczycy lepij znają Polskę, niż my Finlandię. Rzecz jasna, że z każdym rokiem stan ten ulega u nas zmianie na lepsze, mamy np. w Warszawie również lektorat języka fińskiego, mamy kilka osób, którzy jako stypendyści Funduszu Kultury Narodowej gruntownie nauczyli się języka fińskiego, a my wreszcie w Warszawie pismo „Przegląd polsko-fińsko-estoński”, wydawane przez lektora Ernsta, mimo to jednak po zostaje nam jeszcze dużo do zrobienia, aby rachunki zostały wyrównane bez reszty. Oby to się stało jak najprędzej.

J. T.

go życia wcielając w firmę artystyczną ideę solidarności tkwiącą immanentnie w prastarych, odwiecznych źródłach życia.—Zdaniem Gładziera, typowym przedstawicielem teorii Guyau jest osoba Conrada i jego twórczość. Sam Conrad w swoich „Wspomnieniach” przyznał się, że realizując swoje założenia artystyczne dążył przez to do rozbudzenia idei solidarności i koleżeństwa w sercach bliźnich. Praca Gładziera ukazuje się nakładem księgarni F. Hoesioka. Ostatni numer „Nowej Kwadrasy” wydrukował ciekawy fragment jej p. t. „Cel conradowskiej sztuki”.

„Kraków w nocy” w teatrze „Cricot”. Znany w artystycznych kręgach Krakowa teatryk Artystów Plastyków „Cricot” wznosił swoją działalność „Fraszki plórką Pro naski”. Obecnie, chcąc przywrócić się do uświetnienia Dni Krakowa, wystąpił „Cricot” w sali kawiarni Domu Plastyków z nową premierą p. t. „Kraków w nocy”. Na program interesującego wieczoru zostały się: „Opera recytowana i rysowana” znanego z dowcipu młodego poety Lecha Piwowara i Zbigniewa Pronaszki oraz „Lajkonik, Korporant i Hamlet” Józefa Jaremy. Będący przeróbką dawniejszej jego sztuki p. t. „Zielone lata”. Sztuka ta swego czasu zyskała sobie wielu zwolenników spowodu swego jskrawego nowatorstwa. Dekoracje i kostiumy projektowali M. Jariemińska i J. Stern. Wieczór owajnie przyjęli przyjeździe zeromadzoną publiczność, powtórzony został nie-kilakrotnie.

można było jeszcze wyczuć przynajmniej chęć do mniej lub więcej obiektywnego opisu cech omawianego dzieła, tutaj ma my już tylko wyzyska, które ciągną się melrami. Zapolską spotykają takie oto inwektywy:

„Czyż potrzeba, aby konieczność w poszukiwaniu pereł wszystkie śmieci niskie rozgrzebywać szeroko, a cuchnącymi ich miazgami zatruwać powietrze?”

Stąd jej powieści są obrazem ścieków i odpadków sobaczyc. Niczego więcej. Jest to literatura nadpsutych mlkosiów, poszukujących łatwych zdo byczy wśród szwaczek, staniczek i spódniczarek; wychowawcza literatura kucharek i pomywaczek, niecierpli wie wyczekujących niedzielnego „wy chodu” z kapralami”.

„Salonowy lobuz” Chmielowskiego jest pełny duchowego arystokratyzmu wobec epitetów, użytych przez Mazanowskiego. I szkoda tylko, że na tych dzikich ścieżkach polskiej nauki o literaturze tak łatwo pomija się „spódniczarkami”, „szwaczkami” i „kapralami”.

Chmielowskiemu w bezstronnej ocenie dzieł niejednokrotnie przeszkadzał chrześcijaństwo i przywiązanie do uczuciowej, Mazanowskiemu narodowy punkt widzenia. O Nałkowskiej, dzisiejszej „akademice” tak pisze:

„A forma powieściowa tej autorki? Metoda powieściopisarska Nałkowskiej polega na suranalizie drgnień i poruszeń zwierzęcej duszy ludzkiej pod wpływem miłych przeżyć i suchotniczo wąlej akcyjki. Metoda za tym naturalistyczna, której ojcem Balzac, Flaubert, Zola, a korektorami modernistami; a us Przybyszewski, Żeromski. „Czy powieści nie należałoby ołoczyć murem ostracyzmu, skazać na wygnanie z publicznych księgozbiórów, dostępnych dla młodzieży? Z na narodowego punktu widzenia są one bezwarunkowo szkodliwe”.

Jesteśmy u źródeł, wprawdzie nie wie dzy o literaturze, ale u źródeł hillyryzmu. Wieszczę talent Mazanowskiego w 1915 roku przeszedł sceny palenia arcy dzieł na ulicach Berlina. Książka Mazanowskiego jest okazem sarmackiego stosunku do dzieł literatury pięknej i wynikiem tegoż sarmackiego temperamentu, którego autor nie umie okiełzać umiarem naukowca, ani powagą badacza.

„Jeszcze wstrętniejsze Popielisko Szamoty — pisze np. — Niema co mówić o arlyzmie dzieł tych. Pisane są krótkimi rozdziałkami, (?!). Rozdziałki o paru stronach (!!), czasem stronice, czasem mniejsze; każdy przenosi w inną sferę akcji, opisów, obrazów i rozmyślań, urywa się i znów mgnie się gdzieindziej: jest to młota nie się bezmyślne i niedorzeczne. Nie rajuja p. Szamoty napuszyste tytuły ustów: Woda lejska, Alena czy Afrodyta? Dąb i macierzanka. Baśń wschodnia... Boże miłosierdziu! Ani to dąb ani macierzanka — tylko świstwo; Ani Alena ani Afrodyta — tylko ladażnica; nie baśń wschodnia — tylko ściek. Całość wielka mierność, dla której jedynym schroniskiem: woda lejska zapomnienia”.

Jak widzimy estetyczne kryteria Mazanowskiego nie są godne pamięci, acz narodowy punkt widzenia podsuwa je badaczowi. Nałkowska zrobiła mu gorzką niespodziankę i jest żywym świadectwem błędności takiego stanowiska — jeśli by już ktoś nie uległ przekonującej sile argumentacji, jaką ma sam tekst „naukowej” krytyki Mazanowskiego. Wymieniając jeszcze raz nazwisko Nałkowskiej, skończę z książką Mazanowskiemu jeszcze jednym cytatem:

„Czytelnik po tej lekturze czuje się tak jakby mu ktoś duszę błotem obryzgał. Trochę w tym uczucia zawstyżenia, więcej niesmaku, a najwięcej chęci rychłego zapomnienia”...

Trop w trop, drogi czytelniku, idźmy za nauką polską o literaturze pięknej. Ciągłe szukamy jej zdobyczy, jej obiektywnych sądów i mamy to przekonanie, że jednak klucząc po tych dzikich ścieżkach mafesznika naukowego dojrniemy do jakiegoś źródła.

Mieczysław Kotlicki.

(c. d. n.).

SRODY LITERACKIE

Po wielomiesięcznym wypochniku wystartował wreszcie nr. 7 kwartalnika. Otwiera go niemiędląga tytuł „Dialog albo rozmowa o adoracji Krzyża Św. na fasadzie Bazyliki Wileńskiej” rozprawa dr. Piotra Śledzińskiego, o ilustrowana rysunkami p. Śledziekiej i St. Bukowskiego. Z kolei dwa artykuły o Puszklinie: Wsiewołoda Bajkina — „Poeta twórca” i Czesława Zgorelskiego — „Lermontow Puszkiniowi”. Dział poetycki wypełniają wiersze Z. Folejewskiego, J. Huez

Kurjer Sportowy

A. Rostworowski zwyciężył w biegu im. Marszałka J. Piłsudskiego

Tegoroczny sezon wyścigów konnych na Połpińszce zaczyna dobiegać końca. Zostały jeszcze tylko dwa dni (czwartek i niedziela) do rozegrania pozostałych nagród.

Wczoraj mieliśmy na Połpińszce nieładną emocję, bo odbył się bieg główny im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego o nagrodę honorową Min. Spraw Wojskowych gen. T. Kasprzyckiego i pieniężną 4.000 zł. Bieg ten był nadzwyczaj interesujący. Do ostatniej bodaj chwili nie można było przewidzieć kto ostatecznie zwycięży. Zdania były podzielone, to też totalizator wypłacił równo mało. Mało wypłacił również dlatego, bo mało było grających ze względu na trudności komunikacyjne z Połpińszką (strajk Arbonu).

Wyniki techniczne zawodów przed

stawiają się następująco:

Bieg naprzelaj Wiazania. Pieniężna 600 zł. Dystans 6000 mtr. 1) Cyrkówna — ppor. Ogonek, 2) Zolotna — ppor. Szamota, 3) Zapomniany — ppor. Wodźński.

Gonitwa z przeszkodami im. I Dyw. Piech. Leg. Pieniężna 800 zł. Dystans 3.200 mtr. 1) Lucznik II — rtm. Bobłowski, 2) Sortilege — por. Miklewski, 3) Trabuco — rtm. Prosiński.

Gonitwa z przeszkodami im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego o nagrodę honorową min. Spraw Wojskow. gen. Tadeusza Kasprzyckiego. Pieniężna 4.000 zł. Dystans 4.800 mtr. Na starcie stanęły następujące konie: Ixora, Bakarata, Wizar, Violetta. Walka rozegrała się między Wizar, Violetta i Ixorą. Dziwnym wydało się, że Bakarata, zwy

cięzca wielu biegów tutaj nie odegrał prawie żadnej roli, przychodząc na ostatnim miejscu. Zwyciężył po b. ładnej walce Wizar — A. Rostworowski, 2) Violetta — kpt. Zwan, 3) Ixora — por. Szamota, 4) Bakarata — rtm. Cierpieki. Zapewne był to już jeden z ostatnich biegów zasłużonego Bakarata. Gonitwa ta była nadzwyczaj emocjonująca. Walka rozstrzygnięta się faktycznie na ostatniej prostej.

Wojskowy bieg na przelaj o nagrodę 9 p. Strzelców Konnych. Pieniężna 300 zł. Dystans 5.000 mtr. 1) Talla — por. Wodźński, 2) Półkszyce — por. Czajkowski, 3) Tekla — por. Romanowski.

Wojskowy bieg na przelaj. Walki o nagrodę hr. Tyszkiewicza Jana. Pieniężna 400 zł. Dystans 500 mtr. 1) Zanula — ppor. Ogonek, 2) Cacko — por. Orski, 3) Asan — por. Krzyszkowski.

Bieg na przelaj o nagrodę prezesa Związku Jeździeckiego plk. Lewińskiego Zbigniewa. Pieniężna 1.300 zł. Dystans 7.000 mtr. 1) Gorgias — por. Chyliński, 2) Asnan — por. T. Barański, 3) Amper — por. Wojnarowski.

Totalizator wypłacił w dniu wczorajszym najwyższą stawkę 9 zł. Następnym dniem wyścigów we wtorek, zakończenie sezonu nastąpi w niedzielę 27 b. m.

Regaty żeglarskie na Narocz

Nad jez. Narocz trwał kilka tygodni kurs żeglarski dla młodzieży szkolnej z Wilna, Grodna, Lidy i Nowej Wilejki. Kurs prowadzony był przez prof. Jana Trichanowicza, który od kilku lat stale organizuje najrozsławniejsze kursy i obozy dla młodzieży.

Na zakończenie wspomnianego kursu odbyły się regaty żeglarskie, które przyniosły następujące rezultaty: w grupie starszej zwyciężyli Muraszow i Dymitko z Gimn. Zgim.

Augusta przed Komarą: Szymanem z Gimnazjum Zgim. Augusta. Trzecie miejsce zajęli uczniowie N. Wilejki Bujko i Kamieniecki. W grupie młodszych żeglarzy pierwsze miejsce zajęli Hatoński i Karpiński z Głazkiem z Gimn. Zgim. Augusta a drugie Szukalski, Wołkiewicz i Pietkiewicz z Nowej Wilejki.

Przez cały czas kursu była wspaniała pogoda. Kurs liczył 45 osób

Kąpiel w kraterze wulkanu



W celu zahartowania ciała ludność nowej Zelandii kąpie się w kraterach wygasłych wulkanów. Na zdjęciu — dzieci tubylców zająłają gorącej kąpiele w jednym z źródeł, tryskających z wulkanów.

Szczegóły spływu kajakowego

Sekcja Kajakowa przy Komendzie Powiatu Grodzkiego Z. S. Wilno organizuje w czasie od dnia 21 lipca do 6 ewentualnie do 9 sierpnia „kajakowy obóz wędrowny” po rzekach górskich, a mianowicie Dunajcem od Nowego Targu do Mościc, Popradem od Muszyny do ujścia Dunajca i Wisły z Tarnobrzegu do Warszawy.

W spływie powyższym mogą wziąć udział kajakowcy zaawansowani poci obolga z terenów I. K. III i IX, członkowie: Związku Strzeleckiego, klubów i sekcji kajakowych zrzeszonych w Polskim Związku Kajakowym i w miarę wolnych miejsc członkowie P. W. i W. F.

Szczegóły programu spływu:

20.VII godz. 21.20 — wyjazd z Wilna, 21.VII przybycie do Krakowa i zwiedzanie tegoż, 22.VII przejazd przez Nowy Targ do Zakopanego i wycieczka kolejką górską na Kasprowy Wierch, 23.VII Spływ Dunajcem z Nowego Targu do Czorsztyna (25 km.), 24.VII Spływ z Czorsztyna do Szczawnicy (24 km.), 25.VII Całodziennea piesza wycieczka w Pieniny (na Trzy Korony i Sokolice), 26.VII Spływ ze Szczawnicy do Nowego Sącza (45 km.), 27.VII Odjazd z Nowego Sącza do Krynicy, skąd po całodziennym pobycie powrót do Muszyny, 28.VII Spływ z Muszyny do Wiechomla (20 km.), 29.VII Spływ z Wiechomla do Różnowa na Dunajcu (53 km.),

30.VII Zwiedzanie budującej się zapory wodnej na Dunajcu w Różnowie, 31.VII Spływ z Różnowa do Mościc (53 km.),

1.VIII Zwiedzanie Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Mościcach oraz miasta Tarnowa,

2.VIII Przejazd pociągami z Mościc do Tarnobrzegu i spływ Wisłą do Sandomierza (14 km.),

3.VIII Spływ z Sandomierza do wsi Kaliszany n/Wisłą (55 km.),

4.VIII Spływ z Kaliszana do Kazimierza n/Wisłą i zwiedzanie tegoż (35 km.),

5.VIII Spływ z Kazimierza do Maciejowic (zwiedzanie pobożowiska Kościuszkowskiego, (63 km.),

6.VIII Spływ z Maciejowic do Czerska (49 km.),

7.VIII Spływ z Czerska do Warszawy (39 km.),

8.VIII Zwiedzanie Warszawy,

9.VIII Powrót do Wilna wiecz., ewentualnie 10-go rano.

Całkowita opłata za uczestnictwo w spływie wynosi:

a) dla członków Związku Strzeleckiego 38 złotych od osoby dla płynących w 2 osobowej osadzie od osoby i 46 zł. dla płynących pojedynczo,

b) dla członków Polskiego Związku Kajakowego (zrzeszonych w PZK), 42 zł. w 2-osobowej osadzie od osoby i 46 zł. dla płynących pojedynczo,

c) dla członków organizacji wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego niezrzeszonych w PZK, 46 zł. dla płynących

w 2-u osobowej osadzie i 50 zł. dla płynących pojedynczo.

Opłaty powyższymi objęte są: przejazd III kl. pociągu osobowego z Wilna do Zakopanego, z Nowego Sącza do Krynicy, z Krynicy do Muszyny, z Mościc do Tarnobrzegu i z Warszawy do Wilna, transport kajaków pociągami na tych samych odcinkach, przejazd kolejką górską z Zakopanego na Kasprowy Wierch i z powrotem, noclegi w pensjonatach względnie w schroniskach, przejazd od stacji na rzekę i z rzeki na stację w czasie trwania całego spływu, opłata za wodników w zwiedzanych miejscowościach, oraz wstępów do zwiedzanych obiektów.

Uczestnicy spływu z poza Wilna po nadstaniu połowy należności w/w otrzymają od organizatorów karty uczestnictwa, na podstawie których u swoich powiatowych komendantów PW otrzymają zniżki na przejazd do Wilna.

W czasie spływu przewidziane jest doświadczenie zwiedzanie miejscowości i zabytków historycznych znajdujących się wzdłuż trasy.

Inne szczegóły podane zostaną zainteresowanym po wpłaceniu wpisowego w wyżej omówionej wysokości. Po informacji oraz wpisowe należy kierować do Komendy Powiatu Grodzkiego Wilno, ul. Zawalna 16, tel. 6-40.

ARTYSTA MALARZ TEATR. MIEJ. W. MAKONIK
PROJEKTY WNĘTRZ
(mieszkania, biura, sklepy i t. d.)
Wiwulskiego 6 m. 15, tel. 23-77

Przed Jubileuszowym Złotem Wileńskiej Chorągwi Harcerskiej

Komenda Złotu w pierwszym rzędzie kładzie nacisk na stronę ideową i wychowawczą złotu. Ma on być przeglądem do robku pierwszego 25-lecia pracy harcerskiej, a równocześnie ma wpoić w uczestników poczucie doniosłości i odpowiedzialności za pracę i jej kierunek w następnym ćwierćwieczu. Pracę tę Harcerstwo Wileńskie pragnie zapoczątkować modlitwą u stóp Najświętszej Orędowniczki Ostrobramskiej. To też w ramach złotu przewidziany jest przemarsz wszystkich drużyn do Ostrej Bramy, gdzie instruktorzy i młodzież harcerska złożą uroczyste ślubowanie, oraz zawieszą wolum harcerskie.

W związku z poświęceniem kamienia węgielnego pod budowę na Górze Bouffalowej Stacji Harcerskiej imienia Ks.

Biskupa Władysława Bandurskiego, która ma stać jako pomnik ku czci ś. p. Biskupa-Harcerza, drużyny złotowe wezmą udział w tej uroczystości oraz masowo wezmą udział w ciągu jednego dnia w pracach niwelacyjnych terenu stacji.

Wobec różnorodnych i rozbieżnych wersji o terenie złotu harcerzy Komenda Złotu podaje do wiadomości, że złot od będzie się nad Wilią za Wołokumpią na wysokości Lipnisk-Gielwadzkiej naprzeciw wsi Turniszki (na lewym brzegu). Dojazd autobusem Nr. 3 do Wołokumpi (ślad 15 minut drogi), lub linią niemiecką (odjazd z placu Orzeszkowej) do specjalnego przystanku na szosie, ślad 1 km drogi).

Program zajęć na Złocie Harcerzy

W czasie trwania Złotu harcerze biorą w nim udział będą zajęci według niżej podanego programu. 24 do 26 czerwca przyjazd rozbijanie obozów i ich urządzenie. 27 czerwiec poświęcony będzie Jubileuszowi. W dniu tym zostanie odprawiona w obozie Msza Święta po czym nastąpi otwarcie obozu, podniesienie flagi narodowej, defilada i rozgrywki sportowe. Wieczorem tego dnia odbędzie się ognisko poświęcone Jubileuszowi. W dniu 28 czerwca wszystkie drużyny wyruszą na dwudniową wycieczkę. Powrót w południe dnia 29 czerwca. Dzień ten poświęcony będzie Morzu. Po południu odbędzie się pokazy drużyn wodnych na Wilii, a wieczorem propagandowe ognisko. 30 czerwca harcerze złożą hołd Biskupowi Bandurskiemu w Bazylice, a następnie

wezmą udział w poświęceniu kamienia węgielnego pod budowę stacji harcerskiej na Górze Bouffalowej oraz pewną ilość godzin przepracują przy niwelowaniu placu pod stacją. Pierwszy, drugi i trzeci lipiec poświęcony będzie harcom z techniki harcerskiej. Czwartej lipca po południu odbędą się pokazy, a wieczorem ognisko całosci Złotu. Piątej lipca dalszy ciąg harców oraz konferencja i ognisko starszego harcerstwa. 7 lipca dzień poświęcony na złożenie ślubowania w Ostrej Bramie i hołdu na Rossie. Dnia tego odbędzie się ostatnie ognisko na zamku Jubileuszowego Złotu. 8 lipca nastąpi zwijanie obozów tych drużyn, które poprzestają na dwudniowym obozowaniu lub wyjeżdżają na obozy do innych miejscowości.

Tydzień propagandy Zw. Strzel. w Lidzie

13 czerwca rb. na terenie m. Lidy rozpoczął się „Tydzień Propagandy Z. S.” który potrwa do 20 czerwca rb. włącznie.

Przebieg dotychczasowy „Tygodnia” wykazuje dobrą jego organizację świadcząca o pomysłowości i dużym wysiłku organizatorów: Zarządu Powiatu ZS, oraz Zarządu Oddziału ZS. Lida.

Uroczystości rozpoczęły się w dniu 13 km. o godz. 9 rano zjazdem patroli kolarskich na Zamku Gedymina, które przybyły ze wszystkich oddziałów ZS w doskonałej formie w składzie od 6 do 10 osób. Do zebranych przemówił starosta p. T. Miklaszewski, ppłk. dypl. W. Majewski oraz prezes Zarządu Pow. ZS p. inspektor szkolny W. Woronowicz.

Patrole kolarskie wyruszyły w drogę 12 czerwca rb.; miały one ściśle wyznaczone swoje trasy, które prowadziły do Lidz drogami okrężnymi przez największe osiedla powiatu.

Każdy patrol po wjeździe do wyznaczonej miejscowości rozdawał ulotki propagandowe, wygłaszał okolicznościowe przemówienia po czym sołtyś gromady kładł swój podpis i odcisk pieczęci na specjalnym, ładnie ozdobionym arkuszu meldunkowym, który posiadał każdy patrol.

Odjazd patroli z siedzib oddziałów ZS. miał charakter uroczysty, również w drodze patroli były witane b. serdecznie przez ludność oraz działacze szkolni.

O godz. 10.30 nastąpiło otwarcie zawodów strzeleckich o nagrodę przechodnią do wojska i korpusu oficerskiego.

Po uroczystym nabożeństwie w kościele ks. Pijarów nastąpiła defilada kompanii ZS Lida, oraz patroli kolarskich ZS. przed starostą, komendantem garnizonu oraz władzami ZS.

O godz. 10-ej na Zamku Gedymina odbyły się popisy oraz zawody sportowe o obywatelskim programie przy czynnym współudziale wojska, które w sposób efektowny i interesujący zademonstrowało liczną rebrną publiczność gimnastykę rytmiczną, ćwic

zenia pokazowe oraz popisową lekcję walki bagnietem, świadcząc o bardzo wysokim poziomie wyszkolenia.

Na zakończenie zawodów nastąpiło rozdanie zawodnikom nagród przez p. starostę i komendanta garnizonu, ufundowanych przez wojsko p. starostę i p. burmistrza m. Lidy, zaś prezes Zarządu Pow. ZS Lida p. W. Woronowicz w imieniu Związku Strzeleckiego złożył serdeczne podziękowanie ppłk. dypl. W. Majewskiemu za bardzo życzliwy stosunek wojska do ZS oraz stale okazywaną wydatną pomoc w pracy.

Kierownictwo Zjazdu patroli kolarskich oraz popisów i zawodów sportowych spoczywały w rękach wiceprezesa zarządu Powiatu ZS kpt. Gnatowskiego Leona.

Uczestnicy Patroli Kolarskich otrzymali śniadanie, obiad i kolację.

Tegoż dnia odbyła się kwesta uliczna, która dała 131 zł. oraz rozdawane były po mieście ulotki propagandowe, które obok rozklejonych odezw z programem „Tygodnia” nawoływały ludność do popierania ZS oraz wstępowania w jego szeregi.

We środę 16-go czerwca rb. Oddział ZS. Lida w lokalu kina „Era” dwukrotnie wystawił pod kierownictwem nauczycielki p. St. Kochańskiej widowisko regionalne w 6-ciu obrazach J. Cierniaka pt. „Hanusine wesele” dla młodzieży szkolnej, która w liczbie przełokal kina, zaś o godz. 20-ej dla dorosłych. szło 1200 osób wypełnia po brzegi obszerny Pomimo b. niskich cen biletów przedstawienie dało 212 zł.

Widowisko to po raz trzeci zostało odegrane bezpłatnie w piątek 18-go km. dla żołnierzy. W niedzielę 20-bm. zostanie powtórzona kwesta uliczna zaś na placu koło kościoła parafialnego odbędzie się wielka loteria fantowa (cena biletów 20 gr.).

Tegoż dnia od godz. 9 na zamku Gedymina odbędzie się strzelanie dla wszystkich z broni małokalibrowej pod hasłem „10 strzałów ku chwale Ojczyzny”.

Od 13 do 20 czerwca odbywała się sprzedaż nalepek na okna.

Kurs mechaników samolotowych

Two Wojskowo-Techniczne uruchamia w roku szkolnym 1937/38 w dziale lotniczym w ramach jednokrotnych ślusarsko-monterskich kursów lotniowo-samochoodowych w Warszawie Kurs Mechaników Samolotowych dla absolwentów szkół rzemieślniczych i do kształtujących, pragnących poświecić się sztuce zawodowej jako podoficerowie lotnictwa w charakterze majstrów wojskowych.

Kurs ten ma za zadanie teoretyczne i praktyczne specjalizowanie w kierunku naprawy i obsługi samolotów dla potrzeb lotnictwa wojskowego.

Przyjęli kandydaci na Kurs T-wa W-T. Mechaników Samolotowych otrzymują bezpłatnie naukę, wyżywienie, zakwaterowanie i umundurowanie, zniżki kolejowe, tramwajowe, przysługujące uczniom szkół państwowych oraz wynagrodzenie wypłacane według stawek dziennych przez Komendę Junaćkich Hufców Pracy na wydatki osobiste łącznie z premią miesięczną za pracę.

Na kurs mogą być przyjęci kandydaci urodzeni w roku 1917, 1918, 1919 i 1920.

Ubiegający się o przyjęcie na kurs powinni wnieść oświadczenie wgl. przesłać listem poleconym do dnia 3 lipca 1937 r. podanie na piśmie adresowane do T-wa Wojskowo-Technicznego w Warszawie, Aleja Róż 8 m. 1.

Do podania należy dołączyć: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo ukończenia (oryginał wgl. odpis notarialnie zalegalizowany) wydziału ślusarskiego wgl. ślusarsko-mechanicznego szkoły rzemieślniczo-przemysłowej wgl. 3-letniej kształcącej zawodowej. Absolwenci szkół kształcących winni poza tym dołączyć świadectwo odbycia trzyletniej praktyki zawodowej, 3) świadectwo zdania egzaminu czeladniczego, 4) dowód obywatelstwa polskiego, 5) świadectwo moralności, 6) świadectwo zdrowia, 7) oświadczenie rodziców lub opiekunów poświadczające o braku postępowania, 8) gminne lub starostwo, 9) krótki życiorys kondydata napisan przez niego własnoręcznie, 10) dwie fotografie, 10) ewent. inne: jak zaświadczenie o pracy w harcerstwie, przyspos. wojsk., o posiadanej odznace sportowej, strzeleckiej, narciarskiej i t. p.

Blizsze informacje o kursie mechaników samolotowych można otrzymać osobiście lub drogą listowną w T-wie Wojskowo-Technicznym w Warszawie (Aleja Róż 8 m. 1).

Ubiegający się o przyjęcie na kurs T. W-T. otrzymują bezpłatne przejazdy do Warszawy, a w wypadku nieprzyjęcia również bezpłatny powrót do miejsca zamieszkania.

Wilno znowu bez komunikacji autobusowej

Ponowny strajk w „Tommaku“

W dniu dzisiejszym Wilno ponownie zostało zaskoczone strajkiem w Towarzystwie Komunikacji Miejskiej. Z ulic miasta znikły autobusy, ruch kołowy znacznie zmalał. Publiczność, która nie była poinformowana o strajku, daremnie wyczekiwała godzinami na przystankach autobusowych.

Winę za wybuch strajku tym razem, zdaje się, ponosi Dyrekcja „Tommaku”. Obie bowiem strony po stanowiły, jak wiadomo, odwołać się do arbitrażu. W związku z tym bawiła w Wilnie specjalnie delegowana Komisja Rozjemcza z Warszawy. Komisja ta opuściła już Wilno, zapowiadając powzięcie decyzji na dzień 24 bm. Pracownicy postanowili do tego czasu wstrzymać się z wszelką akcją strajkową. Tymczasem Dyrekcja „Tommaku” przełamala stanowisko wyciekające i wbrew przypuszczeniu podczas wypłaty zaliczek w sobotę potrąciła pracownikom należność za czas strajku. Mało tego, potrącono również za strajk i tym pracownikom, którzy w tym czasie byli chory, lub bawili na urlopach i w akcji strajkowej nie brali udziału. W wielu wypadkach pracownicy ze swoich poborów otrzymali zaledwie po kilka złotych, a jednemu z pracowników wypłacono dosłownie... 72 gr. To stanowisko dyrekcji „Tommaku” wywołało wśród ogółu pracowników zrozmiałe oburzenie, tym bardziej, że w dotychczasowej praktyce „Arbonu” wszelkie potrącenia z poborów dokonywane były 5-go każdego miesiąca, podczas wypłacania poborów, a nie 20-go, przy wypłacaniu zaliczek. Ten dziwny postępek dyrekcji jest wysoce charakterystyczny i ma swe zdecydowane oblicze.

W odpowiedzi na niesłuszne potrącenia i nieprzejednane stanowisko dyrekcji pracownicy postanowili jednogłośnie proklamować strajk i kontynuować go aż do całkowitego uwzględnienia ich postulatów.

Garaże samochodowe przy ul. Le-

gionowej zostały wczoraj rano okupowane przez personel autobusowy. Okupację przeprowadza 195 pracowników.

Strajkujących odwiedził wczoraj jeden z dyrektorów „Tommaku” p. Kreiss. Rozmowa między nim a strajkującymi nie doprowadziła do konkretnych rezultatów.

W dniu dzisiejszym odbędzie się prawdopodobnie konferencja z pracownikami w Inspektoracie Pracy.

Jak już zaznaczyliśmy, pracownicy zamierzają kontynuować strajk aż do skutku, domagając się przywrócenia gaż z przed roku 1932. W przeciwnym razie żąda ustąpienia to-

warzystwa, komunikację zaś miejską chcą poprowadzić we własnym zakresie i w tym celu utworzą spółdzielnię. Szereg poważnych firm samochodowych obiecało dostarczyć swe wozy.

Obecnie wytworzona sytuacja jest b. poważna i wątpliwą jest rzeczą czy strajk uda się w najbliższych dniach zlikwidować.

* * *

Tak jak i za pierwszym razem ze strajku ucieczyli się najbardziej doróżkarze, korzystając ze święta i upału dnia brali oni „słone” ceny za kurs i podobno zarabiali nienagrodnie.

KRONIKA

CZERWIEC
21
Poniedziałek

Dziś Alojzego Gonzaga W.
Jutro Paulina B. M.

Wschód słońca — g. 2 m. 43
Zachód słońca — g. 7 m. 56

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB
w Wilnie z dn. 20.VI. 1937 r.

Cisnienie 761
Temperatura średnia + 25
Temperatura najwyższa + 28
Temperatura najniższa + 14
Opad —
Wiatr południowo-wschodni
Tend.: spadek
Uwagi: pogodnie.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

1) Nalecza (Jagiellońska 1); 2) S-ów Augustowski (Kijowska 2); 3) Romeckiego i Zielańska (Wileńska 8); 4) Frumkinów (Niemiecka 23); 5) Rosłowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Anfokolska 42); Szaniyra (Legionów 10) i Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

ADMINISTRACYJNA.

— Starosta Grodzki Wileński ukarał w trybie administracyjno-karnym: za tajny ubój Hirsz Niemienzyńskiego (Werkowska 28) 30-dniowym aresztem bezwzględnym,

za niszczenie znaków wodnych na Wilii Josefa Zakłinda (Piaski 46) grzywną zł. 50 z zamianą na 14 dni aresztu,

za handel w święto Nata Dimesa (Wielka 34) grzywną zł. 150 z zamianą na 30 dni aresztu,

za wyszynk alkoholu w dniu zakazanym Władysława Kieliszczaka (Jagiellońska 2) grzywną zł. 50 z zamianą na 10 dni aresztu,

za nielegalny pobyt w Wilnie wbrew zakazowi Icka Fejelmanna (Rudnicka 27) 2-miesięcznym aresztem bezwzględnym,

za dręczenie konia doróżkarskiego Stefana Rakowskiego (Belwederska 19) grzywną zł. 10 z zamianą na 5 dni aresztu,

za handel w godzinach zakazanych Gdalię Solecznika (Końska 4) grzywną zł. 50 z zamianą na 14 dni aresztu.

MIEJSKA

— Do Kalwarii. W ciągu dnia wczorajszego z Wilna do Kalwarii udało się przesłać 10 pielgrzymek. Ogółem, jak obliczają, wczoraj zwiedziło Drogi Męki Pańskiej przeszło 700 pątników.

SKARBOWA

— Badania zeznań o podatku dochodowym. Na terenie wileńskich urzędów skarbowych przystąpiono do badania zeznań, złożonych w swoim czasie przez płatników podatku dochodowego. Zeznania te są badane w zestawieniu z materiałami posiadanymi przez urzędy skarbowe. Na podstawie tych materiałów w wypadkach wątpliwych płatnicy będą wzywani do złożenia wyjaśnień. Wymiar odbędzie się na jesieni.

Z KOLEI

— Kolejowe zniżki na Targi Gdynskie. Od 20 czerwca do 4 lipca odbędą się w Gdyni „Targi Gdynskie”. W związku z tym Ministerstwo Komunikacji przyznało uczestnikom tego zjazdu bezpłatny powrót z Gdyni do stacji wyjazdu pod warunkiem odbycia przejazdu do Gdyni za biletem normalnym.

Hotel EUROPEJSKI

Pierwszorzędny. — Ceny przystępne. Telefony w pokojach Winda osobowa

RADIO

PONIEDZIAŁEK, dn 21 czerwca

6.15 — pieśń poranna, 6.18 — gimn. 6.38 — Muzyka z płyt; 7.00 — Dziennik por. 7.10 — Muzyka z płyt; 7.15 — Audycja dla poborowych; 7.35 — Muzyka z płyt; 8.00 — 11.57 — Przerwa; 11.57 — Sygnał czasu i hejnał; 12.03 — Dziennik połudn.; 12.15 — Chwilka LOPP; 12.25 — Tańce stylowe; 12.40 Od warsztatu do warsztatu — audycja poświęcona warsztatom wytwórczym instrumentów muzycznych; 13.33 — 14.05 — Muz. popularna; 15.00 — Chwilka jazzu; 15.10 — Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.15 — Wiosna grecka — nowela Hanny Malewskiej 15.25 — Z operetki Lechara; 15.45 — Bajki dla dzieci — opowieść M. Maszyńskiego; 16.15 — Męski chór ukraiński im. Łysienki; 16.45 — „Kompelen i jego automatyczny szachista” — feletoń; 17.00 — Koncert solistów; 17.50 Co się dzieje w naszym ogródku — pog. wygł. Janina Galkówna; 18.00 — „Co słychać w Szybanach?” dialog o nowej elektronice inż. Glatmana z inż. Bogusławskim; 18.15 — Suita baletowa Głazunowa; 18.40 — Program na wtorek; 18.45 — Wiadomości sportowe; 18.50 — Reportaż z Targów Gdynskich; 19.00 — Przegląd w Korpusie Kadetów; 19.40 — Propagujemy naukę pływania; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 — Kalendarz muzyczny; 20.45 — Dzieńnik wieczorny; 20.55 — Pogadanka aktualna; 21.00 Cztery rzeczy w Polsce słyną — aud. muz. literacka; 21.45 — O roku ów — Początek księgi XI „Pana Tadeusza”; 21.55 — Koncert wieczorny w wyk. ork. pod dyr. M. Mierzejewskiego z udz. I. Cywińskiej; 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty; 23.00 — 23.30 — Tańczymy. W przerwie ok. 23.10 „Fraszki na dobr...”

TEATR I MUZYKA

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRÓDZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— Dzisiaj w poniedziałek i jutro we wtorek wieczorem o godz. 8.15 po cenach znizonych komedia-farsa „Pani Prezesowa”.

Najbliższą premierą będzie znana komedia Caillavet’a i Fiers’a „Zakończony”, z której przygotowania odbywają się pod reżyserką kierunkiem Wł. Czengerego.

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś w poniedziałek fascynująca amerykańska sztuka sensacyjna „Kobieta która jadła p. Piaskowskiego” do Warszawy, będzie zabita, która ze względu n. konieczność wygrana jeszcze tylko kilka razy. Sztuka ta cieszy się dużym powodzeniem dzięki bardzo interesującej treści i świetnej, gwieździe wykonawców z J. Piaskowską i W. Schiborem na czele. Ceny propagandowe od 25 gr.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Dalsze przedstawienie propagandowe. Dziś „Baron Cyganek” po cenach propagandowych.

Jutro wraca „a repertuar klasyczna operetka Zeller’a „Pianzik z Tyrolu”.

Dzisiaj w poniedziałek, Operetka klasyczna Pianquette pod powyższym tytułem obecnie przygotowuje do wystawienia Teatr „Lutnia”.

Chór Juranda w „Lutni”. We wtorek 22 b. m. jedyny raz w Wilnie wystąpi słynny i popularny chór Juranda. Jako solistka pieśniarka wystąpi uroczą Tola Mankiewiczówna.

KINA I FILMY

„KREW NA MORZU” (NITCHEVO).

(Mars).

Dobre filmy dzielą nieprawdopodobnie losów filmów złych — jednakowo popadają w zapomnienie. Chyba, że któreś kino zdobędzie się na pomysł „bisowania”. Warto skorzystać z okazji i obejrzeć, choćby poraz drugi, „Krew na morzu” — wspaniały dowód, że z takich elementów, jak intrzyga osobista, polityczna i bohaterka trwająca na posterunku — inteligentna reżyseria może jednak stworzyć brylant, co więcej, pogodny film.

Akcja jest pełna umiaru i faktu. Harry Baur stworzył doskonałą postać bohatera kina marynarskiego.

Epizody, a zwłaszcza zdjęcia krajoznawcze — pierwszorzędne. Reklamowany Mozżuchin wystąpił wspaniale, ale za to na chwilę.

Nad program czerstwy przekrój obywatelskiego życia i znany już z innych kin Pat.

W „Marsie” dzięki gorliwej wentylacji panuje denerwująca dzienna atmosfera, a przez złe zamaskowane okna i drzwi wpada ulica. Mimo to jednak należy podkreślić nie raz obserwowany fakt, że oglądane już na innych ekranach dodatki — tu zyskują coś nowego — są jakby żywsze, wyraźniejsze i jaśniejsze.

Wah.

placu Zbawiciela.

Dnia 4.VI.37 r.

Wycieczka do Niemna. W Niemnie o g. 11-ej nabożeństwo w Ognisku K. P. W. następnie zawody pływackie i kajakowe oraz zabawa ludowa.

Organizację obchodu w Niemnie powierzone pp. Wincentemu Popkowskiemu, kpt. Stanisławowi Grzywaczowi i Hipolitowi Raubowiczowi Zarządowi Oddziału L. M. i K. w Niemnie.

— Nowy Zarząd Obwodu Z. M. i K. w Lidzie. W sali Starostwa Powiatowego odbyło się pierwsze posiedzenie nowo wybranego Zarządu Obwodu L. M. i K. w Lidzie. Na miejsce ustępującego prezesa p. Włodzimierza Sokołowskiego został wybrany p. Wincenty Popkowski. Reszta Zarządu ukonstytuowała się w sposób następujący:

wiceprezes: Izjasz Kuczyński, kpt. Kruczyński i Wiktor Woronowicz, skarbnik p. Antoni Siergiej, sekretarz p. Jerzy Paziewski.

Kierownictwo Sekcji Organizacyjnej powierzone p. Tomaszowi Zdzisławowi Eliasiewiczowi. Kierownictwo Sekcji Szkolnej powierzone p. Janowi Sobanickiemu.

Godz. 16-ta koncert orkiestry 77 p. p. na

Zamaskowani bandyci usiłovali rozpruć kasę ogniотrwałą fabryki w Kuczkuryszkach

W podejrzanej knajpie dym przesłaniał szlachetnie gwar pijanych głosów. Za drinkiem przepierzeniem dwa „apaszki” wileńscy knajpi plan rabunku. Mówili przyćmionym głosem. Tym nie mniej do słuchu wydobywały się przelotne słowa do nieprzytomności wyraźnie dotarły urwane słowa: Kuczkuryszki... wypłata... dużo pieniędzy... Nie zapomnij raka...

Posterunek policji w Nowej Wilejce zabral się poważnie do roboty.

W nocy dookoła fabryki ustawiono czujki. Drogi prowadzące do gmachów fabrycznych poddano ścisłej obserwacji. Komendant posterunku st. przodownik Krawczyk z paroma ludźmi ukrył się w gmachu fabrycznym. Słuchał zaskoczenia i precyzyjnie zastosowane.

Była godz. 1-sza w nocy. Na podwórku fabrycznym wylonęły się dwie sylwetki. Obie

nwały na twarzach maski. Nogi były owinięte szmatami, które głośno odgłos kroków i nie pozostawiały śladów.

Włamywacze, przy pomocy wytrychów przedostali się do biura fabryki i z miejsc przystąpili do rozprucia kasy, w której tego dnia, z powodu mającej nastąpić nazajutrz wypłaty, znajdowała się większa suma.

Nagle z dwóch stron błysnęły latarki elektryczne. Spłoszeni włamywacze rzucili się w kierunku drzwi, gdzie natknęli się na błyszczącą stal rewolwerów.

Opór nie miał sensu. Zamaskowani włamywacze poddali się.

W komisariacie stwierdzono, że są to od dawna znani specjaliści rozpruwacze kas Władysław Dejnarowicz i Jan Jasłowiec. Znalezione przy nich cały arsenał narzędzi złodziejskich.

„Fachowców” osadzono w areszcie. (c)

Wydarzenia dnia ubiegłego

Przy ulicy Jagiellońskiej 9, w jednym z mieszkań, na skutek wybuchu prymusu została ciężko pokrzywdzona 17-letnia Stanisława Rzeżelówna.

Pogotowie przewiozło ją w stanie ciężkim do szpitala św. Jakuba.

—

W szpitalu miejskim św. Jakuba ułożono wczoraj 32-letnią Wierę Tereszczenko (ul. Wąwozy 15).

W. Tereszczenko została dotknięta po bita przez swego męża, który brutalnie kopnął ją nogą w brzuch, zadając poważne uszkodzenie ciała.

Przeciwko Tereszczence policja wszczęła dochodzenie.

—

Na ulicy Piwnej doróżka konna najechała na bawiącą się dzieci. 3-letnia Halina Zacharzewska (Wingry 25) i 8-letni Czesław Szuszkiewicz (zaul. Lisopadowy 4) trafili pod koła, doznając ogólnych obrażeń.

Ofiary wypadku przewieziono do szpitala św. Jakuba.

Ociec Zacharzewskiej rzucił się na doróżkarską, ścigał go z doróżki i zaczął biec.

Przybyła policja uratowała doróżkarską z rąk rozpaczającego i rozwścieżonego ojca.

—

Przed trzema tygodniami zaginął 16-letni I. Gusiak (Zawalna 25). Chłopiec udał się na mecz piłkarski między francuską drużyną „Bordeaux” i WKS. „Smigły” i od tego czasu zaginął bez wieści.

Wszystkie poszukiwania nie dawały na razie wyniku. Dopiero wczoraj policja otrzymała powiadomienie, że zaginiony chłopiec został zatrzymany przez posterunek policyjny w Oranach i pod eskortą policyjną zostanie przywieziony do Wilna.

—

Wczoraj wieczorem na Lipówce trzech osobników napadło na 57-letniego I. Małykańskiego i jego 30-letniego syna, bijąc ich dotkliwie łaską i kastetem. Młodemu Małykańskiemu wybito trzy zęby.

—

Samuel Zajdelson (Szopena 3), bohater romantycznego zamachu samobójczego w hotelu „Anglia” przy ul. Kwiatowej, zameldował policji, że żona jego skradła mu ubrań na 400 zł.

Przeciwko Zajdelson-owej wszczęto dochodzenie.

Z powodu upału na Wilii panował wczoraj nienotowany ścisł. Kąpano się wszędzie, w miejscach dozwolonych i niedozwolonych. Policja była bezradna wobec żywiołowego parcia ku wodzie. Spisano kilkadziesiąt protokołów, lecz za poblec kąpiel w miejscach zakazanych było niepodobna.

Na zatłoczonej kąpielni się, jakąś mi i łodziami Wilii zaszedł cały szereg wypadków, jak zderzenie się łodzi, wywrocenie kajaków, tonięcia. Na szczęście jednak oberżło się bez ofiar w „łodziach”. Posterunek policji rzeczone interweniował kilkakrotnie.

—

Zofia Bejnarowiczówna (Piwna 2) zameldowała policji, iż niejak Mikolaj Żukowski (ul. Podgórna 14) pod pretekstem ożenku wyłudził od niej 300 zł.

Przeciwko Żukowskiemu wszczęto dochodzenie.

—

Wczoraj policja zatrzymała na brzegu Wilii kilku złodziejszków. Ujawnili się oni w chwili chwytając na okazję okradzenia kąpielących się.

Zatrzymanych złodziejszków osadzono w areszcie centralnym. (c)

Walne Zebranie T.O. i K.R. w Szczuczynie

We wtorek, dnia 15-go czerwca r. odbyło się Walne Zebranie Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Szczuczynie Nowogrodzkiem. Mimo powszedniego dnia, i rozpoczętych sianokosów — delegaci od poszczególnych Organizacji i Kółek Rolniczych zjechali się licznie, w liczbie przeszło 75 osób, co świadczy, że zainteresowanie się sprawami społecznymi i rolniczymi stało się wzrastające.

Pilnie też wysłuchano sprawozdania z prac Towarzystwa za rok 1936/37, oraz planu prac na rok 1937/38, a zwłaszcza referatu p. Jana Trzeciaka: „O współpracy organizacyjnej rolniczych z Samorządem”.

Prelegent ze swadą i znajomością rzeczy naszkicował różne dotychczasowe metody prac nad podniesieniem rolnictwa, — dzieląc je na dwa zasadnicze typy: system elitarny, trafiający z większą ilością świadczeń i przywilejów do ograniczonej ilości rolników zrzeszonych w organizacjach, oraz system powszechności sięgający szeroko w teren, w oparciu o samorząd terytorialny, tak jak te prace wyobraża sobie p. generał Żeligowski. System ten zresztą w dotychczasowej pracy na terenie powiatu szczuczynskiego przeważał. W konkluzji swych wywodów prelegent wezwał zebranych do większego zainteresowania pracami rolniczymi p. p. radnych gminnych i gromadzkich, oraz wskazał na niedostateczną dotychczasową pracę Gminnych Komisji Rolnych, które winny być uzupełnione szeregiem osób biorących żywy udział w pracach społecznych i rolniczych.

W nader ciekawej i ożywionej dyskusji, która się następnie rozwinęła, zabierał głos liczny szereg przedstawicieli organizacji z terenu, wysuwając wiele błędów i niedociągnięć tak organizacyjnych jak i terenowych. I tak wysunął o sprawy zbyt powolnego tempa komasacji, — trudności przeznaczenia większych kwot w budżetach gminnych na cele rolnicze, z powodu przeładowania tych budżetów wydatkami ustawowymi, jednogłośnie domagano się zniesienia wypłacanego przez gminy doświadczenia mieszkaniowego dla nauczycieli, która to kwota sięga 10% budżetu gminy. Dobrano się natomiast by taki sam procent budżetu był właśnie ustawowo zagwarantowany na cele rolnicze. Wszyscy mówcy byli za jaknajdalej posuniętą powszechnością, — tak iż odbywały się nawet głosy protestu przeciwko skierowaniu prac nie tylko do osiedli skomasywanych. Nie negowano jednak potrzeby istnienia dobrowolnych organizacji rolniczych — owszem uznano je jako konieczny wykwit podstawowych prac prowadzonych powszechnie, i dających rekompensatę obrony przeciwko zbyt niemu zafatygowaniu i zmechanizowaniu prac agronomicznych.

Z kolei zabrał głos dyrektor Wil. Izby Rolniczej, inż. Czerniewski, oświadczając, że sprawy poruszone w referacie p. Trzeciaka były ostatnio omawiane na Zarządzie Izby, który opracował nowy schemat organizacji pracy nad podniesieniem rolnictwa, polegający na podziale powiatu na rejon gospodarczy, by poszczególne różniące się nie raz potrzebami rejonów można było fachową pomocą zaspo-

koić. W rejonach tych część prac najkonieczniejszych prowadzona była powołując się na szereg zagadnień bardziej skomplikowanych — rozwiązywane by były, w istniejących lub w ad hoc zakładanych organizacjach społecznych, z daleko idącym uwzględnieniem głosu terenu.

Jeden z prezesów Kółek Rolniczych energicznie bardzo protestował przeciwko zbyt niemu zbluokratyzowaniu obecnych form organizacyjnych, wymagających prowadzenia szeregu ksiąg, protokołów, akt, teczek i t. p., czemu drobni rolnicy nieobcy z piórem z trudem mogą podołać marnując masę czasu na papierową robotę.

Inni mówcy poruszyli jeszcze szereg trudności związanych z nabywaniem drze-

wa czy to budulca, czy opału w lasach państwowych i domagali się pomocy przy zakładaniu cegielni lub betoniarń. Poruszono również kwestię wyzwolenia handlu z rąk żydowskich przez kierowanie młodzieży wiejskiej do szkół lub na kursa handlowe.

Na zakończenie radca Wil. Izby Rolniczej p. Brochocki, nawiązując do podanego w formie komunikatu, przez przewodniczącego zebrania faktu ustąpienia p. generała Żeligowskiego z władz Izby Rolniczej — zgłosił rezolucję wyrażającą żal z tego powodu — oraz głębokie podziękowanie za niezmienną pracę p. generała właśnie nad podniesieniem dobrobytu jaknajszerszych rzesz rolniczych. Zebrani przyjęli rezolucję jednogłośnie, długimi niemiłymi oklaskami.

Wiadomości radiowe

PIĘTNASTOLETNI PIANISTA przed mikrofonem Polskiego Radia.

Ogólna ciekawość wzbudza zapowiedziana na dzień 21.VI godz. 17.00 występ przed mikrofonem młodzieńczego pianisty polskiego Macieja Strika. W ramach tego samego koncertu solistów usłyszą radiosłuchacze również znanego śpiewaka Kazim. Czekotowski, który odśpiewa piękne pieśni Schumanna, Franca i innych oraz jako pierwsze wykonanie w radio pieśń p. t. „Nieskończoność” Castelnovo-Tedesco współczesnego kompozytora włoskiego. Tegoż dnia wieczorem o godz. 21.55 warto zwrócić uwagę na koncert Orkiestry Polskiego Radia pod dyr. M. Mierzejewskiego z udziałem śpiewaczki Ireny Cywińskiej, jako interpretatorki aryl operowych Wagiera, Debussy'ego i innych.

„TAJEMNICZY SZACHIŚTA”.

Felieton radiowy.

W różnych epokach pojawiali się postaci otoczone mrokiem tajemniczości, posiadające cechy niezwykłe, których życie obfitowało w zdarzenia zagadkowe i niewyjaśnione. Tym dziwnym postaciom poświęca Polskie Radio cykl felietonów p. t. „Zagadkowi ludzie”.

W pierwszym felietonie dr. Zdzisław Żygalski omówi postać mechanika wynalazcy z XVIII wieku Kemelema, który skonstruował automatyczny szachista, mechanizm. Zagadka ta nie została nigdy rozwiązana. Felieton p. t. „Kemelema i jego automatyczny szachista” nada Rozgłoszenia Lwowska dn. 21.VI o godz. 16.45.

„CZTERY RZECZY W POLSCE SŁYNĄ”.

Audycja radiowa.

„Cztery rzeczy w Polsce słyną — stara piosenka, stare wino, miłość doświadczona i uczciwa żona”. Otóż w wierszu staropolskim zawarta cała życiowa mądrość dawnej staropolskiej kultury. Aby dobrze wiersz ten zrozumieć potrzebne jest małe wyjaśnienie. „Miłość doświadczona” to nie znaczy w staropolszczyźnie miłość dobrze poznana, ale nieszczęśliwa. Słowo „doświadczona” ma tu znaczenie takie jak w zwrocie: „Jakże ciężko Bóg mnie doświadcza”. Na tym to wierszyku, zawierającym mądrość staropolską zbudowana będzie audycja słowno-mu-

zyczna St. Wasylewskiego, którą usłyszą radiosłuchacze w poniedziałek dn. 21.VI o g. 21.00.

ZWYCZAJE REGIONALNE NA ŚW. JANA.

Nietylko krainy różniące się etnograficznie, ale nawet powiaty a czasem i gminy i wieś mają swe specyficzne zwyczaje, związane z najdłuższym w roku dniem Św. Jana. O tych właśnie zwyczajach na terenie Wileń i kiermaszu pod kościołem Św. Jana opowie radiosłuchaczom p. Elżbieta Minkiewiczówna we wtorek, o godz. 18.30 w felietonie p. t. „Komu żółki, komu?”

O ZBIORZE SIANA.

W piątek o godz. 12.15 w pogadance pod powyższym tytułem, nadanej z Wileńskiego Radia mówić będzie inż. Stefan Pawłowski o znaczeniu i sposobach racjonalnej zbiórki siana, które, jak wiadomo, jest produktem bardzo ważnym w gospodarstwie rolnym, a od zbiórki jego zależy plon.

ŻYCIE WSPÓŁCZESNE WILNA.

Doskonały felietonista i znawca kultury Wilna, prof. Mieczysław Limanowski wygłosi przed wileńskim mikrofonem w piątek, o godz. 18.10 felieton p. t. „Co się dzieje w Wilnie?”, w którym omówi rozmaite przejawy i zdarzenia wileńskiego życia kulturalnego.

Rutynowany MUZYKI
udziela lekcji gry na fortepianie
— Ceny przystępne —
ul. Jagiellońska 8 m. 22, g. 4-6 dp.

DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA „ZNICZ”
WILNO, BISKUPIA 4, TEL. 3-40

Wykonuje wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa
PUNKTUALNIE — CANIO — SOLIDNIE

Od Administracji

1) Przy wypełnianiu przekazów prosimy o czytelne podawanie imienia, nazwiska i adresu oraz o wymienienie na odwrocie, na jaki cel pieniądze są przesyłane — prenumerata, ogłoszenia i t. p.

2) Przy komunikowaniu nam o zmianie adresu prosimy podawać obok adresu nowego także i adres

dotychczasowy, gdyż spis prenumeratorów prowadzony jest nie według nazwisk, lecz według miejscowości (poczt.).

3) O przerwie i zaprzestaniu prenumeraty prosimy zawiadomić naszą administrację, lub zwracać bezzwłocznie pismo pod naszym adresem z dopiskiem „Nie przyjęto”.

Dobry apetyt, sen i samopoczucie

przeważnie są uzależnione od dobrego trawienia. Wieleletnie spożycie stwierdza, że doskonałym wypróbowanym środkiem, usprawniającym narządy trawienia są znane od lat 20 ziola

„Cholekinaza” H. Niemojewskiego

Żadajcie bezpłatnych broszur w laboratorium fizjol.-chemicznym „CHOLEKINAZA” H. NIEMOJEWSKIEGO, Warszawa, Nowy Świat 5, oraz w aptekach i składach aptecznych.

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!

ZA OGŁOSZENIA PŁACI SIĘ RAZ TYLKO
KLIENTELE ZYSKUJE SIĘ NA ZAWSZE

OGŁASZAJCIE SIĘ W „KURJERZE WILEŃSKIM”

Dziś. Genialna kreacja ulubienicy publiczności
CASINO ERROL FLYNN w potężnym filmie

KAPITAN BLOOD

Nad program: Dodatki

Dziś. DWA filmy w jednym programie:
Elżbieta Bergner

w najlepszym swoim filmie w-g Szekspira „JAK WAM SIĘ PODOBA”
2) Tragedia „Wódz czerwonoskórych”

HELIOS Czy małżonkowie powinni pozostawić sobie wzajemną swobodę? Odpowiedź na to film w-g powieści laureata Nobla Sinclaira Louisa

SAM DODSWORTH

Akcja rozgrywa się w najpiękniejszych krajach świata oraz na największym okręcie „Queen Mary” W rol. gl. Walter Huston, Ruth Chatterton, Mary Astor i Paul Lukas. Nad program: AKTUALIA

POLSKIE KINO
SWIATOWID BOCCACCIO

Dziś wspan. operetka film. W rolach głównych: Willi Fritsch, Paul Kemp, Albert Schoenhals, Heli Finkeu- zeler i inni. Pikantne przygody miłosne BOCCACCIA elektryzują cały kobiecy świat. Nad program: AKTUALIA

Dziś. Artystka, za którą szaleją miliony. Jedyna i niepowtarzalna w pięk. filmie miłosnym
Liliana Harvey

POZNALI SIĘ W MONTE-CARLO

Nad program UROZMAIACONE DODATKI. Początek o 6-ej, w niedzielę i św. o 4-ej Film gozwołony dla osób od lat 14-tu

Osoba starsza

posiadająca rekomendację znanych osób zgodzi się pilnować mieszkania podczas wakacji na dogodnych warunkach. Adres w adm. Kurjera Wil.

Pomagam

w nauce uczniom i eksternistom z kursu gimnazjalnego. Warunki przystępne, nauka solidna. Laska we zgłoszeniu: z Dobroczyzny 2-a m 7.

Student U.S.B.

poszukuje kondycji na wyjazd w okresie wakacyjnym. Laska we oferty kierować do Kurjera Wileńskiego pod „Solidn”

AKUSZERKA

Marja Laknerowa Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. ul. J. Jasieńskiego 5-18 róg Ofiarnej (ob. 440)

Mignon G. Eberhart

GDY
PACJENT
ZNIKŁ...

41

POWIEŚĆ

— Tak, sierżancie — poparł mnie dr. Kunce. — Ja bym nie przywiązywał do jej słów wielkiej wagi. Historyczka. Nie liczy się nigdy ze słowami.

— Hm! — mruknął sierżant, nie dając się wprowadzić w pole. Zawsze to dziwne, że mówiła o morderstwie i doszło do morderstwa.

— Ależ ona lękała się o swego ojca — rzekłam zniecierpliwiona. — Bała się, że nie przetrzyma operacji. I przecież to dr. Harrigan padł ofiarą mordu. Doprawdy nie widzę wielkiego związku między jej historycznymi protestami przeciwko operacji na ojcu i faktem morderczej śmierci dra Harrigana. Z tego punktu widzenia zagadkowe zniknięcie Melady'ego jest tak samo ważne, jak zabójstwo dra Harrigana. Nigdy mi się jeszcze nie zdarzyło, żeby mój pacjent przepadł jak kamień w wodę. Przy takim stanie zdrowia jak jego i tylko w nocnej bieliźnie nie mógł zawędrować daleko. I nie rozumiem jak w ogóle mógł wydostać się ze szpitala, kiedyście panowie stwierdzili, że wszystko było zamknięte.

To był sekret.

— Zaglądamy we wszystkie dziury — rzekł sierżant opuszczając ponuro oczy. Miał zawsze odpowiedź na wszystko. Dr. Kunce spojrzał na mnie wzrokiem człowieka, który spodziewa się nagany.

— Robimy wszelkie wysiłki, żeby go znaleźć, — prosiłam pani — zapewnił mnie niespokojnie. — Zgadza się z paniami, I ja nie miałam takiego wypadku. Ale — wzruszył ramionami — sama pani widzi, że jestem bezsilny. Oddaliśmy sprawę w ręce policji. — Więcej nie możemy zrobić. Co się tyczy szpitala — dodał — to był zamknięty. Jak zwykle, wszystkie drzwi, wszystkie wyjścia były pozamykane na klucz. Tośmy stwierdzili. Melady'ego nie ma w szpitalu. To

także stwierdzone. Ja sam szukałem.

— Wierzę panu — rzekłam. Nie boję się nikogo, ale wiem co znaczy dyscyplina.

— Jeżeli Piotr Melady chodził po ziemi, to go znajdziemy — oznajmił sierżant, spoglądając znów na wilgotne łoczki Nancy. — Jakiego koloru ma pani włosy, panno Page?

— Jakiego koloru... No... jestem szatynka! — przestraszyła się Nancy. — Szatynka — powtórzyła — Jasna szatynka.

— Więc nie blondynka? — zapytał z namysłem sierżant, rozpinając mundur. Sledziłam jak skamieniała. On tymczasem wyjął powoli pudełeczko i zaczął je otwierać. — Pani włosy wyglądają w tym świetle jak blond. Ten jest na pewno jasny. Niech pani... — Urwał nagle i aż mu zabrakło tchu.

Patrzyłam z zainteresowaniem, jak zaglądał do pudełeczka, nie bezkarnym okiem i pomagając mu wskazywać długim wierzchnim palcem. Twarz opływała mu jasnym szkarłatem. Znalazł na dnie pudełeczka tylko trochę białego proszku, co go doprowadziło do wściekłości. Dmuchał w pudełeczko, kichnął, odkasnął i wpadł na dra Kunce'a:

— Pan mł zabral ten włos!

Naturalnie doktor odrzucił z ostrym naciskiem, że żadnego włosa nie zabierał i nie wie, co mają znaczyć te obraźliwe słowa. Sierżant wyjaśnił gwałtownie, o co mu chodzi, i sytuacja zaostrzyła się nieprzejętnie, kiedy zapukała telefonistka, meldując znów reporterów.

Reporter działa na osoby, do których przychodzi z wywiadem, po prostu piorunująco. Doktor Kunce i sierżant przybrali momentalnie spokojne, uprzejme maski, sierżant schował pudełeczko, a doktor wstał,

przykładził bródkę, spojrzał w lustro koło drzwi i odprawił nas dwie, mnie i Nancy, z wyszukaną grzecznością. Reporterzy — było ich trzech — wszyscy dość młodzi — ustąpili nam z drogi. Przypisałam ich późniejsze, arcydziśne wizyty tyleż Nancy, co innym przy czynom. Może się mylę, gdyż dramat, jaki się rozegrał w naszym szpitalu, mógł dostarczyć miejscowej prasie sensacyjnego materiału na długie czasy; bądź co bądź pamiętam, że żaden z nich nie ruszył się z miejsca, dopóki Nancy nie zniknęła w głąb korytarza, a doktor nie rzekł trochę ostry:

— No, proszę wejść, panowie!

W każdym razie sierżant nie mnie posadził o krzesło złotego włosa. Idąc z Nancy po schodach na górę (było to męczące ale nikt nie zbliżył się do windy), patrzyłam na jej łoczki, myśląc z żalem, że nie mogłabym przysłać, że tamten włos nie pochodził z jej głowy.

Dziwnie — myślałam — że nie mówi nic o indagacji sierżanta. Dziwnie, że nie nawiązuje do nocnej okropności. Chociaż może ona myślała to samo o moim milczeniu.

— Gorąco — rzekła, gdyśmy się znalazły na pierwszym piętrze. — Te fartuchy okropne na taki upał. Pani na pewno jest w gorsecie. Jak pani może wytrzymać? Ja nie mam pod fartuchem prawie nic, a i tak ledwie dyszę. Żebv tych fartuchów tak nie krochmalili... — Umilkła i znów zaczęła. — Pójdę się przebrać. Rano nie mogłam zmruczyć oka. Zobaczymy się o szóstej. Dr. Kunce wyznaczył nam na jakiś czas nocne dyżury — naturalnie do spółki z Ellem. Lilian też będzie. Czy pani się boi nocnego dyżuru?

(C. d. n.).

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Konto P.K.O. 700.312
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79 — godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99 — czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 4
Lida, ul. Zamkowa 41
Baranowicz, ul. Narutowicza 70
Przedstawiciele: Klek, Nieśwież, Stomim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznej: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł, za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wst. w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 250.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoznaczny. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekst 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17. — 19.